

# GAZETA LWOWSKA

Redakcja i ADMINISTRACJA:  
ul. Smolki 3. I. p.  
Przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12  
Reklamacje — Reklamacje otwarte  
od odpłaty.

Telefony:  
REDAKCJA  
21—18  
ADMINISTRACJA  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do  
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —  
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Wydział pokoje do śniadań i restauracja; poleca Firma „ZAKOPANE“ ul. Akademicka 24.

## Przesileniem przesilenia.

Zdawałoby się, że w chwili, kiedy Polska przeżywa całą falangę przesilenia a więc przesilenie w rolnictwie, przesilenie na rynku pracy, przesilenie w dziedzinie kredytowo - pieniężnej itd., nieodważy się nikt wywoływać przesilenia na tym ponadto odcinku, od którego silnej i niezachwianej pozycji zależy jedynie i wyłącznie zażegnanie przesilenia na reszcie frontu. A jednak wywołano! spowodowano przesilenie i na tym odcinku, odcinku stałego i mocnego kierowania nawą państwową.

Z punktu widzenia narodowego i psychicznego to przesilenie jest najsmutniejszym, najboleśniejszym a to z tego powodu, że gdy inne kryzysy zostały nam narzucone z zewnątrz, a więc przeważnie przez światowe konjunktury, ten kryzys narzuciliśmy sobie sami względnie narzucili go nam ci z pośród nas, którzy nie przez wzgląd na najistotniejsze interesy chwili a tylko przez wzgląd na cały kompleks interesów ubocznych, sprobowali dymisję gabinetu.

Dzisiaj sprawa jest o tyle jasną, że śmiało można powiedzieć, iż osoba pana Prystora, któremu oficjalnie uchwalono votum nieufności, była tylko pokrywką a akcja skierowana była przeciw Rządowi jako takiemu. Zresztą nie trzeba być w tym względzie zbyt domyślnym, bo aż nadto wyraźnie powiedzieli to przedstawiciele pewnych stronnictw. Zdawano sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że Rząd reprezentujący ideologię pomajową, Rząd, który wszelkie swe poczynania ustrojowe czy inne przedsięwzięcia stale tylko pod hasłem jednolitości, trwałości i skonsolidowania rządów w Polsce, — nie może i nie śmie bez rzeczowych powodów a jedynie dla czyjegoś widzimisię od tych kardynalnych swych zasad odstąpić i pozwolić na »wyluskiwanie« ze swego grona dziś jednego, jutro innego ze swych współpracowników. W ten sposób zasada trwałości i jednolitości musiałaby być w zupełności zaprzeczona. Oświadczenie Premiera Bartla w Sejmie o solidarności całego Rządu nie tylko nie było dla nikogo niespodzianką, ale było faktem, z którym się liczone i na którym budowano cały złośliwy atak.

Tak tedy weszliśmy w stadium przesilenia gabinetowego. Jak ono się rozwinię i jak się zakończy, czas najbliższy pokaze. Przesilenie przeżywalimy trzy miesiące temu. Obecnie posiadamy jednak pewne objawy odmienne a w psychice społeczeństwa nawet zupełnie odmienne. Przesilenie poprzednie wniosło w nastrój mas wielkie zdenerwowanie, napięcie czy może nawet lęk. Przesilenie obecne przyjęte zostało o wiele spokojniej, może nawet całkiem spokojnie. Jest to fakt, który nie da się zaprzeczyć. A przyczyna tego jest łatwo wytłumaczalna: społeczeństwo nie straciło właśnie zaufania do tych, którym uchwalono votum nieufności. Wspaniały paradoks, ale prawdziwy. Spo-

## Z ostatniej chwili.

### P. Prezydent zaprosił na Zamek marszałków obu Izb ustawodawczych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca. Dziś od wczesnego rana toczą się w kołach politycznych konferencje na temat sytuacji przesileniowej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił na godz. 12.30 na Zamek marszałków Sejmu i Senatu. W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, konferencja trwa. Obaj marszałkowie zjawili się na Zamku razem.

Na terenie parlamentarnym twierdzą, że konferencja ta dotyczy wyjaśnienia stanowiska P. Prezydenta wobec budżetu i możliwości definitywnego ukończenia sesji budżetowej Sejmu.

W kołach rządowych panuje przekonanie, że po tej konferencji i ewentualnie po innych wyjaśnieniach, nastąpi jeszcze w dniu dzisiejszym przyjęcie dymisji gabinetu Premiera Bartla. Premier Bartel i wszyscy członkowie gabinetu otrzymają mandat pełnienia

swych obowiązków aż do wyznaczenia osobistości, która otrzyma misję tworzenia nowego Rządu.

W kołach politycznych sądzą, że misję tę otrzyma ponownie Premier Bartel. W gabinecie zaszyby tylko nieznaczne zmiany personalne.

Przypuszczają również, że dziś odbędą się na Zamku dalsze konferencje, a przede wszystkim konferencja P. Prezydenta z Marszałkiem Piłsudskim.

Koła polityczne wyrażają nadzieję, że przesilenie obecne zakończy się szybko.

Na terenie Sejmu odbywają się posiedzenia klubów poselskich, które ściągają do Warszawy telegraficznie swych członków. Przewidują, iż w tym tygodniu odbędzie się jedno lub dwa posiedzenia Sejmu dla ostatecznego załatwienia budżetu.

## Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. W dzisiejszym ciągnięciu Państw. Loterii Klasowej padły następujące wygrane: 25.000 zł. — Nr. 51360; 10.000 zł. — Nr. 74931, 36591, 103537, 117752; 5.000

zł. — Nr. 73106, 143760, 147209, 154230, 171106, 202920, 13771, 203236; 3.000 zł. Nr. 114036, 195139, 146173; 2.000 zł. — Nr. 25168, 85262, 143152, 186069, 35646, 194960.

## Wstrząsająca katastrofa samolotowa pociągnęła za sobą śmierć 2 osób.

Warszawa, 16 marca. (PAT). Wstrząsająca katastrofa wydarzyła się na lotnisku cywilnym, podczas lotu pasażerskiego, urządzonego przez Warszawski Aeroklub.

O godz. 10.40 z lotniska wystartowała awionetka J. D. II. konstrukcji inż. Drzewieckiego, pilotowana przez pilota Aeroklubu Karola Trzetrzewińskiego. Jako pasażer jechał Franciszek Makowski, współpracownik »Prasy Polskiej«, który zgłosił się ochotniczo na lot pasażerski. Pilot wystartował wprawdzie pod wiatr w kierunku mia-

sta. W pierwszym wirażu, na wysokości około 80 m. silnik wykazał spadek obrotów. Pilot, chcąc uniknąć przymusowego lądowania między domami, wykonał zwrot w lewo, przy czym wyslizgnął się na skrzydle, wpadając w korkociąg, a z powodu małej wysokości niezdolał wyprostować maszyny. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu.

Pasażer Franciszek Makowski został zabity na miejscu, pilot przewieziony do szpitala, zmarł w 20-cia minut po wypadku.

## Nieudany zamach.

Berlin, 16 marca. (PAT). W mieście Oldesloe w Holsztynie dokonano dziś nad ranem zamachu bombowego na magistrat. Tylko dzięki przypadkowi niedoszło do wybuchu bomby, którą zbudowano w postaci maszyny piekielnej i umieszczono w piwnicy pod salą posiedzeń magistratu. Policja czyni energiczne poszukiwania za sprawcami nieudanego zamachu.

Przypuszczają, że zamach wyszedł z kół radykalnych, które niedawno jeszcze uprawiały działalność terrorystyczną w Holsztynie i Meklemburgu.

## Zgon Primo de Rivery.

Paryż, 16 marca. (PAT). Generał Primo de Rivera zmarł nagle.

Paryż, 16 marca. (PAT). B. dyktator hiszpański Primo de Rivera od tygodnia nie opuszczał łóżka, przyjmując jedynie osoby z najbliższego otoczenia. Stan jego był ciężki, ze względu na silnie rozwiniętą cukrzycę. Chory miał wyjechać do Frankfurtu, celem przeprowadzenia kuracji. Wczoraj wieczorem Primo de Rivera robił wrażenie zdrowszego. Śmierć nastąpiła nagle o godz. 11-tej rano.

\* \* \*

Generał Primo de Rivera, markiz d'Estella, książę Agadiru, urodził się w roku 1870. Przeżył więc lat zaledwie sześćdziesiąt.

Ze wszystkich mężów stanu, którzy w powojennej Europie zaczęli rządzić w sposób dyktatorski, był Primo de Rivera stanowczo najmniej oryginalnym, najmniej zdecydowanym. Jowialny, wiecznie uśmiechnięty, wiecznie przepełniony optymizmem, w obejściu ujmujący, tak ujmujący, że każdy, kto spędził z nim na rozmowę pół godziny, opuszczał go oczarowany jego dżentelmeństwem, — nie potrafił Primo de Rivera stworzyć żadnego systemu rządów trwałych i konsekwentnych i w rezultacie pozostawił po sobie chaos, z którym się teraz borykać musi jego następcą, gen. Berenguer.

Gdy na początku kwietnia 1923 r. Primo de Rivera obejmował rząd, oświadczył wówczas jaknajuroczyściej, że ujmuje władzę tylko na 3 miesiące, »aby wyrwać kraj ze szponów anarchii«. Kto wie, może i wierzył wówczas w to, co mówił. Rządy jego trwały jednak przeszło sześć i pół roku, doprowadziły do tego, że w końcu miały wszystkich przeciwko sobie: konserwatystów i liberałów, mieszczaństwo i robotników, wojsko i młodzież akademicka.

Po pierwszych dość poważnych nawet sukcesach, zarówno zewnętrznych jak wewnętrznych, zaczęły się niepowodzenia i już jak lawina rosły potem. Wszystko to jednak nie odbijało się poważnie na losach dyktatora, dopóki nie spotkał się z atakami na froncie gospodarczym. Szereg popełnionych na tem polu błędów, a zwłaszcza rozpoczęcie kampanii o monopol naftowy, która wyprowadziła z równowagi finansjery amerykańską, mocno podkopały walutę hiszpańską. Peseta zaczęła spadać i do opozycji przyłączyły się w końcu koła gospodarcze. Primo de Rivera musiał skapitulować i ustąpił.

Niedługo było mu sądzone zażywać wywczaśów zagranicą. Osiadł w Paryżu, żeby podreperować nadwątlone zdrowie, planował wyjazd do Frankfurtu, i rozstał się z tym światem w sposób nagły, nieprzeczony nawet przez najbliższych.

(—n—)

## Pożar na lotnisku.

Nowy Jork, 17 marca. (AW). Na lotnisku South Plain Field w stanie New Jersey wybuchł pożar w wielkim hangarze. W czasie pożaru nastąpiło szereg eksplozji. Hangar oraz budynek urzędu pocztowego spłonęły doszczętnie. Ogień strawił kilka samolotów.



# Mahatma Gandhi wyruszył!

Zapowiedziany przez Gandhiego w ultimatum do lorda Irvina demonstracyjny pochód, rozpoczął się punktualnie w dniu 12 marca.

Wódz nacjonalistów hinduskich dotrzymał słowa. Do 11 marca nie nadeszła odpowiedź wicekróla Indji (czego naturalnie można się było z góry spodziewać) — a wobec tego nie można już było zwlekać.

Zaczęło się 12 marca, we środę, o godz. 7 rano. W klasztorze Gandhiego Satyagraha koło Ahmedabad odbyły się naprzód nabożeństwa, a potem ruszyła ta niewidziana w nowoczesnej historii procesja.

Około 100.000 ludzi, zwolenników Gandhiego, zgromadziło się w pobliżu jego klasztoru i na ulicach miasta, i utworzyło potężny szpaler. Policja angielska nie czyniła żadnych przeszkód, baczyła tylko pilnie na to, aby wśród tłumów panował porządek i ruch uliczny nie został zupełnie zatamowany.

Do samego »pochodu męczenników« należy jednak tylko stosunkowo nie wielka garść ludzi; na czele kroczy Mahatma Gandhi z swoimi najbliższymi, a ponadto tylko 80—100 osób, tj. sztab duchowego wodza Hindusów i elita jego agitatorów.

Tłumy, asystujące całej akcji, obrzucały Gandhiego kwiatami i wznosiły okrzyki na jego cześć oraz rewolucyjne okrzyki przeciw panowaniu angielskiemu.

Warto jeszcze wspomnieć inne szczegóły pochodu! Żona Gandhiego i jego głośna, angielska zwolenniczka, Miss Slade, towarzyszą pochodowi tylko do pierwszej stacji, a potem mają powrócić do klasztoru. Za Gandhim stąpa okazały rumak, cały ubrany w kwiaty, ofiarowany mu przez jedną z jego zwolenniczek, aby mistrz mógł odpocząć, gdy utrudzi go nadmiernie pieszka wędrówka. Poza tem, posuwa się w pochodzie ogromny wóz, zaprzężony w wół, na którym wiezie się indyjskie materje i tkaniny, aby je pokazywać i rozdawać ludności, celem zwalczania fabrycznego przemysłu tekstylnego Anglii.

Pochód poruszać się będzie dnem i nocą; zatrzymywać się będzie w różnych miastach i miejscowościach, celem prowadzenia propagandy za biernym oporem przeciwko rządowi brytyjskim i tym ustanowieniom angielskim, które uważa się za krzywdzące i niemożliwe dłużej do zniesienia.

Celem osobliwego pochodu Gandhiego jest na razie zatoka Cambay (na północ od Bombaju), gdzie znajdują się saliny indyjskie. Gandhi pragnie tutaj przełamać prawo monopolu solnego brytyjskiego i »zaczepnąć soli wprost z hinduskiego morza«. A więc — jak dotąd — bojkot tekstyliów angielskich i przełamanie monopolu solnego, słynnego »Indian Salt Act«...

Jeśli pierwsza meta wędrówki osiągnięta zostanie bez przeszkód — pochód ma posuwać się dalej. Manifestanci wzięli z sobą tylko najskromniejsze środki żywności; pozatem mają się żywić, jak pielgrzymi żebrzący, tylko tem, co im ofiaruje ludność przydrożna. Bo obowiązkiem ich tylko — iść naprzód i opowiadać »ewangelję wolności«.

Charakter pochodu — w myśl teorii Gandhiego — jest »bierny«; nie śmie tu być żadnych gwałtów ani przemocy, żadnych walk i rozlewu krwi; tylko idea biernego oporu i bojkotu tak długo, aż »zwycięży sprawiedliwość« lub aż wszyscy jej wyznawcy dostaną się do więzienia.

Mahatma Gandhi liczy się z tem, że dni jego wolności mogą być policzone. Opiekę nad swoim klasztorzem i swoją »Szkołą wychowania w prawdzie« pozostawił wspomnianej już Miss Slade, »jednej z najwierniejszych«; jest ona córką byłego admirała floty angielskiej w Indjach, Sir Edmunda Slade, cały swój majątek przeznaczyła na rzecz narodowego ruchu indyjskiego, wstąpiła do klasztoru Gandhiego i zmieniła nawet nazwisko; nazywa się teraz

Shiramati Mirabai! Wyszukał sobie również Gandhi zastępcę na stanowisku naczelnego kierownika wielkiego dnia nika narodowego »Young India«, który wydaje: jest nim także Anglik, Mister Reynolds, ten sam, który wręczył lordowi Irwinowi ultimatum Gandhiego. Dziwne zaprawdę rzeczy. Angielka i Anglik — pełnomocnikami wodza olbrzymiej akcji antyangielskiej!

## Komunikat Prezydium Rady Ministrów.

Warszawa, 16 marca. (PAT). Prezydium Rady Ministrów komunikuje:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, otrzymawszy w dniu dzisiejszym prośbę p. Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla o zwolnienie go z urzędu, wraz z całym gabinetem, wyraził zdziwienie, że Sejm spowodował otwarcie przesilenia rządowego, w chwili, gdy prace nad budżetem Państwa nie zostały jeszcze ukończone.

W godzinach popołudniowych p.

## Wstrzymanie kolektywizacji w Sowietach.

Ryga, 16 marca. (PAT). Według doniesień z Moskwy, komisariat rolnictwa ZSSR. wydał rozporządzenie, mocą którego zabronił, aż do nowych zbiorów likwidować kułackie majątki i oddawać je kolektywnym gospodarstwom. Wydany został również zakaz konfiskaty zboża nasiennego w gospodarstwach indywidualnych i przekazywania go gospodarstwom kolektywnym. Oprócz tego komisariat rolnictwa polecił odpowiednim władzom poczynienie starań, aby obszary zasiewów wiosennych w roku bieżącym zostały zwiększone o 30 proc., nie tylko w gospodarstwach kolektywnych, ale także w indywidualnych. Zarządzenie komisariatu rolnictwa idzie jeszcze dalej i przewiduje zaopatrzenie gospodarstw indywidualnych w nasiona i maszyny.

Moskwa, 16 marca. (PAT). Opublikowane wczoraj orędzie komitetu centralnego partii komunistycznej do wszystkich organizacji partyjnych, podnosząc obok istotnych sukcesów na polu kolektywizacji fakty odstępowania od linii wytyczonej partii w ruchu kolektywizacji w rozmaitych okręgach ZSSR., wzywa organizację partyjną do rozpoczęcia energicznej walki ze skrajnymi i gwałtownymi metodami kolektywizacji, stosowanymi w niektórych rejonach, oraz do prowadzenia jednocześnie działalności, mającej na celu pociągnięcie mas chłopskich do dobrowolnego udziału w kolektywizacji i konsolidacji istniejących gospodarstw kolektywnych.

Należy zwrócić specjalną uwagę — stwierdza orędzie — na ulepszenia gospodarcze przy kolektywnej eksploatacji i organizowaniu kolektywnem robot rolnych. Należy też podkreślać sukcesy, osiągnięte na polu kolektywizacji. Orędzie zaleca niedopuszczenie do zamieniania stowarzyszeń rolniczych na komuny rolne, bez aprobaty wyższych władz lokalnych. Ma to na celu naprawienie błędów, popełnionych w dziedzinie pozbawienia ludności praw wyborczych. Kierując się ściśle zasadą nieprzyjmowania kułaków i innych osób, pozbawionych praw wyborczych do gospodarstw kolektywnych, należy jednocześnie stosować wyłączenie z pod tej zasady członków rodzin, w skład których wchodzi b. partyzanci czerwoni, żołnierze armji czerwonej, lojalni w stosunku do władzy sowieckiej nauczyciele szkolni, pod tym warunkiem, że przyjmą oni odpowiedzialność za swych, wchodzących do gospodarstw kolektywnych krewnych.

W dalszym ciągu orędzie zabrania zamykania targów, nakazuje ponowne otwarcie bazarów i zaleca nieprzeszka-

Mahatma Gandhi liczy się z możliwością swego aresztowania, a nawet zesłania na wygnanie w jakieś odległe obszary wielkiego brytyjskiego imperium. Jest pełen złych przeczuć, a ostatnie swoje przemówienie, wygłoszone przed pochodem do wznawców, nazwał nawet swoim »testamentem«. Wobec niedawnego aresztowania Patelę, nazaczył na swego następcę sędziego Abbasa Tayabja.

W chwili, gdy to p...  
Gndhiego albo już do...  
nadmorskich, albo zo...  
drodze zatrzymamy pr...  
gielskie. Może dzisiaj...  
doniosą o losach »pro...  
ków«?...

Jakież jednak wo...  
kiego, wobec tej akcj...  
nej zachowują się bryt...  
rządzące w Indjach?

O ile wiemy dotąd...  
żadnej kontrakcji na...  
Rząd Mac Donalda jest...  
słaby, aby dobrowolnie...  
podejmować otwartą...  
wicekról Indji czeka, ...  
dalsze wypadki.

Sam pomysł »poc...  
ków« Gandhiego uważa się tu ponie...  
kąd za efekt teatralny. Jeden z kores...  
pondentów niemieckich (Klötzel w...  
»Berliner Tageblatt«) żartuje sobie, że...  
to »rzucenie rękawicy« Irwinowi przez...  
Gandhiego, ta procesja wyznawców po...  
sól morską — to jakieś ostatnie objawy...  
średniowiecza, średniowiecznego rycer...  
stwa, przypominające wojny krzyżo...  
we, walki rycerzy chrześcijańskich z...  
muzułmańskimi.

Na wieść o rozpoczęciu pochodu, poczyniły tylko władze brytyjskie potrzebne zarządzenia: »policja pilnuje porządku«, a gwałtowne rozruchy przeciwko »białym« i »handlowi białych«, które z racji pochodu wybuchły onegdaj w Bombaju, zostały stłumione. Jedną tylko rzecz jest zastanawiająca Oto władze brytyjskie wysłały do indyjskiego wolnego miasta Baroda, przez które ma iść pochód Gandhiego, cały, silny pułk wojska, i to złożony z muzułmańskich, wrogich Hindusom, żołnierzy (t. zw. »sikhów«). Czyżby chcieli tutaj powstrzymać pochód Gandhiego i zlikwidować całą akcję? A w takim razie, czy uda się to łatwo i gładko — bez jakichś groźniejszych następstw?...

Jedno jest pewne, a mianowicie...  
ze rząd brytyjski, dopuszczający...  
pochodów, nabożeństw, agitacji i ka...  
zań Gandhiego, — nie dopuści nape...  
wno do otwartego złamania...  
p r a w a. Toleruje nawoływania i reli...  
gijno - filozoficzne odezwy, wzywające...  
do biernego oporu i bojkotu, ale nie...  
zniesie prawdopodobnie samego fak...  
t u pogwałcenia, otwartego i manife...  
stacyjnego, istniejących ustaw.

Pierwszy kufel wody morskiej, z...  
czerpnięty przez Gandhiego, i przelany...  
do destylarki solnej, — wywołać może...  
natychmiastową reakcję władz bryty...  
jskich i aresztowanie Mahatmy.

A co się wtedy stanie dalej? —  
— Próżno dzisiaj prorokować! Setki...  
tysięcy zwolenników Gandhiego będą...  
zapewne dalej prowadzić przekazane...  
»testamentem« dzieło; mogą się też...  
powtórzyć wypadki, jakie już wyda...  
rzyły się w Bombaju...

Są jednak tacy, którzy utrzymują, że tak źle nie będzie, że wpływ Gandhiego nie jest tak przemożny, jak się Europejczykom wydaje, a żywioły ugodowe wśród Hindusów, rzesze muzułmańskie, maharadzowie, no i... Anglii mają jeszcze w Indjach także coś do mówienia.

(—w—)

New Delhi, 16 marca. (PAT). W celu przeciwdziałania ruchowi, na czele którego stoi Gandhi, opublikowano rozporządzenie władz, przyznające wszystkim wyższym oficerom policji w okręgu Bombay, uprawnienia, które normalnie przysługują urzędnikom zbierającym podatek od soli. Tem samem mają oni prawo nakładać konfiskaty i t. d.

Bombay, 16 marca. (PAT). Pomiimo silnego zmęczenia Gandhiego, na czele swych zwolenników przebył wczoraj przestrzeń około 10 mil, dzielących miejscowości Matar i Dabhan. W tej ostatniej powitali go przede wszystkim przedstawiciele władz miejscowych, Hindusi, oświadczając, że podali się już do dymisji.



## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 17 marca 1930.

### ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 458) nadaje:

po raz pierwszy

#### ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

pp.: ks. Włodzimierzowi Sójce, kanonikowi, gr. katolickiemu proboszczowi w Ceniawie powiatu Dolina, za zasługi na polu pracy samorządowej. Marjanowi Dziędzielewiczowi, referentowi Okręgowej Izby Kontroli Państwa we Lwowie, za zasługi na polu pracy obywatelsko-społecznej; Wiktorowi Hoszowskiemu, pułkownikowi rezerwy we Lwowie, emerytowanemu komendantowi Policji Państwowej, za zasługi na polu pracy społecznej i filantropijnej; Władysławowi Łoznińskiemu, podinspektorowi Policji Państwowej, naczelnikowi Urzędu Śledczego we Lwowie, za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego;

po raz drugi

#### ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

p. Janowi Sawickiemu, podinspektorowi Policji Państwowej, kierownikowi oddziału politycznego w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie, za zasługi w zakresie służby bezpieczeństwa.

Warszawa, dnia 6 marca 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:

(—) K. Bartel.

### ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 458) nadaje:

po raz pierwszy

#### SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

pp.: Tadeuszowi Stefanowi Chmielewskiemu, staroście w Bóbrce, za zasługi w służbie państwowej oraz na polu przysposobienia wojskowego; Piotrowi Fedyszynowi, naczelnikowi gminy w Dmytrze, powiatu lwowskiego, za zasługi na polu samorządowym i gospodarczym; Helenie Górskiej, urzędniczce Banku Naftowego we Lwowie, za zasługi na polu filantropijnym; Kazimierzowi Piotrow-

skiemu, emerytowanemu dyrektorowi kancelarii Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, za zasługi na polu długoletniej pracy zawodowej; Stanisławowi Taszowskiemu, zarządcy Zamku Królewskiego na Wawelu, za zasługi w pracach związanych z odnawianiem Zamku Królewskiego na Wawelu oraz za wyjątkowo ofiarną i gorliwą pracę na stanowisku zarządcy Zamku Królewskiego na Wawelu;

po raz drugi

#### SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

p. Kazimierzowi Lwachowskiemu, nadkomisarzowi Policji Państwowej, referentowi Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, za zasługi w zakresie bezpieczeństwa Państwa.

Warszawa, dnia 3 marca 1930 r.

Prezes Rady Ministrów:

(—) K. Bartel.

(«Monitor Polski» Nr. 60 z dnia 13 marca 1930 r.)

## Prawosławie w Polsce.

Jak wynika z danych statystycznych, liczba ludności wyznania prawosławnego na terenie całego Państwa Polskiego wynosi obecnie 3,500.000 osób. Prawosławni w Polsce korzystają z około 2.000 świątyń, z których około 1.065 jest pochodzenia katolickiego.

Z wymienionej liczby 2.000 świątyń, jest 990 etatowych parafjalnych, 316 etatowych filjalnych i 794 kaplic. Świątynie obsługiwane są przez około 1.792 duchownych prawosławnych. — Duchowni i służba kościelna przy etatowych świątyniach parafjalnych i filjalnych otrzymują stałe miesięczne dotacje ze Skarbu Państwa i korzystają z gruntów, znajdujących się przy cerkwiach. Z gruntów takich korzystają w wielu wypadkach również i duchowni, obsługujący kaplice, dotacji jednak ze Skarbu Państwa nie pobierają.

Obecnie dąży się do tworzenia takich prawosławnych parafii i filii, które mogłyby prowadzić normalną gospodarkę i byłyby w stanie zapewnić swojemu duchowieństwu i służbie kościelnej utrzymanie.

Przy tworzeniu parafii i filii, miarodajne są następujące względy: 1) liczba parafian, mających wejść w skład parafii lub filii (od 1.000 wyżej), 2) rozmiary budynku cerkiewnego (świątyni), 3) odległość od świątyni poszczególnych miejscowości, wchodzących w skład parafii lub filii, 4) stopień zamieszności parafian.

W porównaniu kościołów katolickiego i prawosławnego w Polsce na jedną świątynię przypada: w kościele katolickim około 2.500 wiernych, w kościele prawosławnym około 1.600 wiernych; na jedną placówkę duszpaster-

ską; w kościele katolickim około 3.200 wiernych, w kościele prawosławnym około 2.500 wiernych; na jednego duchownego w kościele katolickim około 2.040 wiernych, w kościele prawosławnym około 1.880 wiernych.

Zatargi i nieporozumienia pomiędzy ludnością katolicką a prawosławną o świątynie sporne, przerobione w swoim czasie na cerkwie prawosławne przez rząd rosyjski, były i są nieuniknione dzięki chaosowi, jaki swą polityką wyznaniową i rusyfikacją wytworzył na zrąbanych ziemiach polskich rząd carski.

Natomiast obecnie chodzi tylko o łagodzenie antagonizmów wyznaniowych, często sztucznie wytwarzanych. Przykładem takim może być np. chociażby fakt świeżego oddania prawosławnym przez władze państwowe świątyni w Żabczu, o którą ludność obu zainteresowanych stron prowadziła znany spór. Budżet roczny wyznania prawosławnego wynosi w bieżącym okresie budżetowym 2,046.980 zł. Na kwotę tę składa się: a) wynagrodzenie duchowieństwa wyższego i personalu 5 konsystorzów: w Warszawie, Krzemieńcu, Pińsku, Grodnie i Wilnie, b) stałe miesięczne dotacje dla duchowieństwa parafjalnego i służby kościelnych, c) zasiłki i zapomogi dla duchowieństwa i służby kościelnych oraz wdów i sierot po duchownych, d) utrzymanie dwóch seminarjów w Wilnie i Krzemieńcu, e) utrzymanie internatu dla studentów teologii prawosławnej Uniwersytetu warszawskiego, w specjalnie przeznaczonym dla tego internatu gmachu dla 120 studentów.

Kształcenie kandydatów na duchownych prawosławnych odbywa się w

Państwowym Seminarjum duchownym w Krzemieńcu (234 osoby) i Państwowym Seminarjum duchownym w Wilnie (163 osoby), oprócz tego od roku 1924 istnieje wyższe studjum teologii prawosławnej zorganizowane przy Uniwersytecie warszawskim z 12 profesorami.

## Sąd obywatelski w sprawie b. Min. Miedzińskiego.

Warszawa, 17 marca. (AW). Sąd obywatelski powołany do rozpatrzenia sprawy b. Ministra Miedzińskiego po 3-miesięcznej pracy ukończył swoje badania i wyrok w tej sprawie ma ogłosić jutro. P. Miedziński złożył ostatnio sądowi wyjaśnienia dopełniające. Sąd zbierze się dziś na ostatnie posiedzenie, na którym zostanie definitywnie ustalona treść orzeczenia jak i motywy. Zarówno wyrok, jak i motywy nie uwzględnią sprawy odpowiedzialności konstytucyjnej b. Ministra Miedzińskiego, zajmą się tylko stroną etyczną. Badanie świadków spoczywało w rękach mecenasów Boguckiego, oraz prof. Zawadzkiego z Wilna. Dalej w skład sądu wchodził gen. Rydz Śmigły, jako przewodniczący, gen. Sosnkowski i wiceprezes Banku Rolnego Anusz.

## Powódź w Hiszpanji.

Saragossa, 16 marca. (PAT). Poziom wody na rzece Ebro stale się podnosi. Sytuacja staje się wysoce niepokojąca. W niżej położonych dzielnicach miasta zawaliło się około 600 domów, wskutek czego 1.500 osób pozostaje bez dachu nad głową.

## Zapadnięcie się ziemi.

Onegdaj w nocy zapadła się ziemia w lesie Juliusza Borkowskiego, położonym o 4 klm. od Mielnicy pow. Borszczów a około 500 m. od gościńca prowadzącego z Mielnicy do Zwińniczki. Jama powstała wskutek zapadnięcia się ziemi na rozmiar 70 m<sup>2</sup>, oraz 18 m. głębokości. Przyczyną jest bezwątpienia zapadnięcie się jednej z podziemnych grot, w które obfitują te okolice.

X—Y—Z.

## Z wycieczki do cudownego lekarza.

Dwaj lekarze niemieccy z Frankfurtu odbyli niedawno ciekawą przejażdżkę do słynnej już dzisiaj miejscowości Gallspach w Górnej Austrii, aby na własne oczy zapoznać się z metodą cudownego leczenia, praktykowanego tam przez Walentyna Zeileisa.

Wiadomo, że, przeciwko Zeileisowi i jego sposobowi leczenia zerwała się obecnie w Niemczech i w Austrii wielka burza u sfer lekarskich. A chodzi tu nie tylko o kwestję »odbierania chleba« prawdziwym lekarzom przez lekarza-znachora, ale także o poważne wątpliwości co do istotnej wartości samej medycyny i terapii Zeileisa.

Obaj lekarze wybrali się do Gallspach pośpiesznym pociągiem z Frankfurtu; pociąg dochodzi do stacji Grieskirchen między Lincem i Passawą, po czym około 10 minut jedzie się autobusiem. Już przy wjeździe do Gallspach uderza przybysza wielka ilość nowych budynków, hoteli, schronisk i t. d., które tu powstały dla pacjentów cudownego lekarza. U wstępu też natrafia się już na różne ciekawe opowiadania i relacje o Zeileisie i jego leczeniu. Lekarze niemieccy rozmawiali np. z pewną dziewczyną, usługującą w hotelu. Opowiadała, że od wielu lat choruje na żołądek, ale Zeileis oświadczył jej, że to choroba żółci i poddał ją swemu cudownemu leczeniu przez 30 dni. Obecnie nie czuje się wcale lepiej, a nawet gorzej, ale ma nadzieję, że przecież będzie uleczoną, bo tak bywało i z innymi ludźmi. Wśród

mieszkańców Gallspach wiara w Zeileisa jest mocno zakorzeniona!

Samo przyjecie u »cudotwórcy« odbyło się w sposób następujący: O 8-iej rano obaj lekarze, udający pacjentów, weszli w bramę monumentalnego i nowocześnie urządzonego instytutu.

Po drodze widzieli całą pielgrzymkę chorych, którzy pieszo, na kolanach, na wózkach, w sankach, na noszach i t. d. cisnęli się masowo do wejścia. Po zakupieniu biletów wstępu za 3 szylingi, weszli wszyscy do poczekalni, w której trzeba było czekać około 10 minut, zanim poprzednia partja pacjentów, złożona z około 200 ludzi, opuściła salę badania. Pacjenci muszą się tu obnażać do połowy ciała, poczem wchodzi do ogromnej sali badania, w której króluje Zeileis.

W poczekalni nawiązali lekarze niemieccy kilka rozmów. Pewien chory na reumatyzm opowiadał, że bawi tu już dłuższy czas wraz z swoją ślepą żoną, że wprowadzili oni oboje nie czują się bynajmniej lepiej, ale za to znają pewnego ślepcę, który — po leczeniu u Zeileisa — powoli odzyskuje wzrok i podobno widzi już przedmioty w odległości 30 cm.

Wreszcie weszli obaj lekarze, wraz z 200 innymi pacjentami (bo kobiety mają tu odrębną salę) do lekarskiego przybytku Zeileisa.

Jest to olbrzymia sala. Przy wejściu partji pacjentów, gasną w niej wszystkie światła zwyczajne, a całą salę obejmuje tylko światło ogromnej

lampy łukowej i światło promieni Roentgena, przepuszczanych przez magicznie oświetlony platynowy parasol. Czyni to wszystko wrażenie dość silne, a niesamowite. U wejścia stoi Zeileis z długą siwą brodą i w ogromnym kołnierzu i odbywa przegląd pacjentów. Wszyscy przechodzą przed jego obliczem.

Zeileis przepuszcza przez ciała całej gromady pacjentów bardzo silny prąd elektryczny, każe im przechodzić pod parasolem roentgenicznym, to znowu stawać w oświetleniu wielkiej lampy łukowej. Lekarz, stojący przy mistrzu, zapytał obu lekarzy niemieckich, jakie są ich cierpienia. Obaj podali, że odczuwają ból w okolicy serca. Asystent Zeileisa szepnął wtedy jakieś niezrozumiałe słowo swemu mistrzowi, a obok stojąca pielęgniarka zanotowała coś na małej karteczce. Zeileis zawyrokował, że jest to »nerwica serca«, i na tem skończyła się diagnoza.

Momentalnie przystąpił też do leczenia. Poddał obu lekarzy tak silnemu działaniu prądu elektrycznego, że aż doznali niemiłego wstrząsu, przedewszystkiem dotknął ich swoją cudowną, promienną rurą, a potem zastosował znowu parasol roentgeniczny i lampę łukową, i kazał im przychodzić tu przez 10 dni po 3 razy dziennie. Na tem skończyła się audjencja.

Później kazano zgłosić się obu lekarzom do biura, gdzie dama biurowa ściągnęła z nich bliższe wiadomości o chorobie i wręczyła im recepty, opiekujące, iż mają pić 2 do 3 razy dziennie herbatę walerjanową, naturalnie prócz kuracji u samego Zeileisa.

Obaj lekarze frankfurccy wyjechali tego samego dnia z Gallspachu, a teraz poddają dokładnej analizie cały charakter swojej wizyty w Gallspach i wypowiadają szereg uwag o metodzie »cudownego lekarza«.

Stwierdzają przedewszystkiem, że Zeileis dał im się »wziąć na kawał«. Obaj lekarze zmyślili bowiem swoje cierpienia, a gdyby diagnoza Zeileisa była naprawdę rewelacyjną, to powinien był ich od razu wypędzić z sali jako symulantów. Widać z tego, że diagnozy Zeileisa są powierzchowne, a poddawane mu bywają przez stojącego obok lekarza - asystenta, na podstawie ogólnikowych zeznań chorych. Co do samego leczenia cudowną rurą świetlną, która zawiera w sobie jakieś tajemnicze promienie radu, helu itp., to tu nasuwa się obu lekarzom pewna wątpliwość. Jeśli Zeileis sam przyznaje, że tajemnicę tej świetlnej rurki czy laseczki posiada on sam, jego syn, który jest lekarzem, i dwaj najbliżsi asystenci z Gallspach, — to jakżeż w takim razie mogą się posługiwać tą samą »świetlną rurą« kieroownicy i lekarze różnych instytutów Zeileisa, wyrastających dzisiaj, jak grzyby po deszczu, w różnych miastach Austrii, Niemiec i innych krajów?...

U Zeileisa i jego najbliższych może tu jeszcze działać posiadanie sekretu i wiara w lek cudowny, ale wśród tych innych ludzi znajdują się przecież »ludzie bez wiary«, albo tacy, którzy za ledwie kilka dni praktykowali u Zeileisa. W Frankfurcie np. pokazało się, że kierownik tamtejszego »instytutu Zeileisa« wogóle nie jest znany w Gallspach, a więc chodzi tu nieraz poprostu o zwykłą szarlatanerję.



## Hans Luther.

Hans Luther, następca Schachta na stanowisku prezydenta Banku Rzeszy, Berlińczyk z urodzenia, przed niedawnym dopiero stosunkowo czasem znalazł się w kręgu wielkiej polityki. — I to właściwie tylko dzięki przypadkowi. Oto w listopadzie 1922 r. ustępuje kanclerz Wirth; nowy rząd tworzy Cuno. W jego gabinecie tekę wyżywienia obejmuje p. Müller z Bonn. Ten jednakże wskutek zarzucanego mu kontaktu z reńskim ruchem separatystycznym, podaje się do dymisji już po upływie 24 godzin i wtedy to właśnie, jako minister wyżywienia wchodzi do gabinetu burmistrz z Essen — Luther.

Znany był on do tego czasu tylko jako polityk komunalny; umiał sobie w szczególności dobrze dawać radę ze sferami robotniczymi w zagłębiu Rury.

Jako minister wyżywienia pozostawał w cieniu. Bardziej eksponowane i odpowiedzialne stanowisko osiągnął w drugim gabinecie Stresemanna. — W kilka tygodni po objęciu wówczas urzędu, wydaje w październiku 1923 r., słynne rozporządzenie o marce rentowej, przyczyniając się w ten sposób do położenia tamy szalejącej w Niemczech inflacji.

Jako ostatni powołany przez Eberta kanclerz, stworzył pierwszy w Niemczech gabinet prawicowy a następnie po opuszczeniu tego gabinetu przez ministrów niemiecko-narodowych ze względów polityki locarneńskiej, tworzy gabinet mniejszościowy. Wspólnie z Stresemannem był propagatorem polityki Locarna, zwalczając przy tem opór i ataki nacjonalistów. Zawarcie traktatu w Locarno nie zastało go jednak na stole kanclerskim; potknął się o politykę wewnętrzną.

Niedawno, będąc dyrektorem związku niemieckich banków hipotecznych, podjął kampanję przeciw Hugenbergowskiemu plebiscytowi i od tego też czasu powtarzano sobie jego nazwisko przy różnych politycznych okazjach.

Prawdopodobnie jednak nowy prezes Banku Rzeszy zechce swą energię i pracowitość poświęcić wyłącznie fachowym zagadnieniom finansowym. Przykład jego poprzednika prawdopo-

Co do sposobu leczenia Zeileisa, to posługuje się on trzema środkami: leczy wysokim prądem elektrycznym, ewentualnie zapomocą radjum i podobnych pierwiastków, następnie przy pomocy Roentgena, wreszcie przy pomocy naświetlań łukowymi lampami.

Lekarze niemieccy stwierdzają, że wszystkie te rodzaje leczenia mogą mieć doniosłe zastosowanie w medycynie, ale używanie ich przez Zeileisa jest niewłaściwe, niemethodyczne i może przynosić pacjentom liczne szkody. Wysokie napięcie elektryczności może wprost zabić na miejscu niejednego pacjenta; leczenie Roentgenem, o ile jest prawdziwe, to może być — zdaniem znakomitego berlińskiego roentgenologa prof. Lazarsa — również niebezpieczne, gdyż Zeileis stosuje do chorych prawie połowę tego działania roentgenicznego, które organizm ludzki wogóle może znieść. Wreszcie i traktowanie metodą naświetlań jest niewłaściwe, skoro stosuje się je w taki sam sposób, gromadnie, do wszystkich chorych bez różnicy wieku i rodzaju słabości.

Zostaje tylko czarodziejska laseczka, dotąd niewyjaśniona! Ale tu trzeba zrobić Zeileisowi poważny zarzut. Jeśli bowiem nie jest szarlatanem, ale naprawdę odkrywca jakiegoś cudownego leku, to dlaczego kryje to światło pod korcem, dlaczego zamyka się w obrębie swego zakładu i ludzi wtajemniczonych, a nie odda swego odkrycia na usługi całej cierpiącej ludzkości i świata lekarskiego? Przecież jedno doświadczenie z laseczką, zrobione na chorych jakiegoś wielkiego szpitala w

dobnie nauczy go, jak na wysokim nawet stanowisku szybko można postradać zaufanie kraju i zagranicy

wskutek fałszywych posunięć politycznych. M. P.

## Echa zbrodni w Pietryczach.

Sobotnia rozprawa przyniosła dwie sensacje. Jedną z nich to zeznanie Jana Kobziara z Pietrycz o prośbie japońskim, rosnącym obok werandy dworu pietryckiego. Prośba to było tak wysokie i tworzyło tak zwartą ścianę, iż Rostocki, siedząc na pniu, nie mógł absolutnie widzieć Ryłskiego, powracającego z parku po tragicznym strzale. Że o tem prośbie dotychczas nie wspomniano ani w Złoczowie, ani podczas obecnej rozprawy przemyskiej — był to manewr obrony celem wykazania nieprawdziwości zeznań Rostockiego.

Fakt to pierwszorzędnego znaczenia dla stron obu. Wobec tego zeznawać będą dodatkowo i Rostocki i inni przesłuchani już świadkowie.

Drugą sensacją było zeznanie świadka adwokata dr. Szeligi ze Lwowa o sprawie rozwodowej Jasińskich i o dalszych momentach współżycia Ryłskich. Charakterystyczny był następujący urywek przesłuchania:

Prok.: Czy pan nie zauważył, że Ryłskiemu chodziło o jaknajszysze odziedziczenie majątku?

Św.: Tak, chodziło mu o to.

Prok.: Czy pana ktoś nie chciał skłonić do pofolgowania w tej całej sprawie i odwrotnie?

## „Biała Australja“.

W jednej ze swych ciekawych australijskich korespondencji, umieszczanych na łamach „Vossische Zeitung“ omawia p. Colin Ross interesujący problem tzw. „Białej Australji“. Problem ten streszcza się w tem, iż Australijczycy postawili sobie za zadanie stworzyć z Australji „kraj białego człowieka“, czyli inaczej mówiąc nie dopuszczają tam ani jednego „kolorowego“. Australijczycy widzą, ile kłopotów sprawia Amerykanom „kwestja murzyńska“, i dlatego wolą się od niej uchronić.

Politykę „Białej Australji“ rozpoczęto wkrótce po odkryciu tego kontynentu. Polegała ona wtedy poprostu na wybijaniu tubylców, którzy mieli nieszczęście być kolorowymi i

Wiedniu, czy Berlinie, mogłoby położyć kres wszelkim zarzutom przeciw Zeileisowi, a ludzkości przynieść potężny ratunek. Dotychczasowe postępowanie Zeileisa powoduje szereg podejrzeń i mimowoli nasuwa przypuszczenie, że chodzi tu o dochody, o tych 70.000 Niemców — nie licząc innych — którzy corocznie płyną do Galls-pach i innych zakładów.

A instytucje zeileisowskie mnożą się niepokojąco, zwłaszcza w Niemczech, gdzie (w przeciwieństwie do Austrii) nie istnieje prawo, zabraniające fuszerki lekarskiej i cudownego leczenia.

Co więcej, zaczyna się już robić na Zeileisie i inne interesy. Oto zjawili się fabrykanci różnych machin i cudownych narzędzi zeileisowskich, którzy produkują je masowo i prowadzą zuchwałą kupiecką propagandę za ich sprzedażą. Bo poco jechać aż do Galls-pach, czy do Berlina, jeśli za kilkadziesiąt marek (od tej ceny idą maszyny w górę!) można sobie u siebie w domu urządzić »prawdziwy Galls-pach« i jedną maszynką leczyć od razu — jak mówi reklama — całych 200 chorób?...

Problemat Galls-pacha i Zeileisa przybiera w Niemczech i Austrii kształty coraz drażliwsze i wywołuje prawdziwą rewolucję wśród lekarzy. A tymczasem chorzy płyną tysiącami do cudownego znachora z Górnej Austrii, albo odkładają jeszcze tę wizytę, myśląc sobie z niepokojem: Oszust, czy zbawca ludzkości?...

Świadek odpowiada, że raz telefonował do niego pułk. Hubert, czy nie zechciałby on zrezygnować ze sprawy spadkowej po śp. Ryłskiej, którą prowadził. Ponadto wyraził się Hubert: „ile by też pańscy (t. zn. dr. Szeligi) klienci chcieli wziąć za odstąpienie od tej sprawy? Skoro wyraziłem z tego powodu zdziwienie i podałem na ślepo sumę 60.000 dol., prosił mnie pułk. Hubert, żebym uważał całą rozmowę za niebyłą. Wówczas powiedziałem, że skoro zajdzie potrzeba, to rozmowę tę powtórzę.

Przyjaciółka Ryłskiej, p. Klukowa wyklucza, by osoba tak pobożna mogła targnąć się na własne życie. Zeznania siostrzeńca ś. p. zmarłej, kapitana lotnika Witolda Weleckiego nie wnoszą do rozprawy nic nowego. Zdaniem jego, śp. zmarła była nawet po ślubie z Ryłskim żarliwą katoliczką, broni obawiała się bardzo.

Prof. dr. Sieradzki imieniem własnym i innych lekarzy - biegłych, nie może oświadczyć się ani za morderstwem, ani za samobójstwem. Stwarza to nowy szkopuł dla oskarżenia. Jak ono z niem sobie poradzi — wykażą dni najbliższe.

którzy nie chcieli słuchać o żadnej emigracji (bo dokądże mieli emigrować?). Australijczycy, którym dzisiaj ktoś nietaktownie wspomina o tej dość uproszczonej metodzie kolonialnej, odpowiadają z prostotą, że przecież taka metoda stosowana była w swoim czasie wszędzie z powodzeniem i że Amerykanie robili to samo z Indianami, więc czemużby i oni nie mieli...

Choć się jednak Australijczycy w krótkim czasie wyzbyli swoich tubylców, dwukrotnie jeszcze potem groziła im inwazja kolorowych.

W połowie ubiegłego stulecia zaczęli napływać do Australji w poszukiwaniu złota Chińczycy. Australijczycy niezmiernie szybko zorientowali się co do rozmiarów grożącego im zółtego niebezpieczeństwa i postanowili wydać prawo, ograniczające napływ Chińczyków. Jednakże wobec oporu Anglii i Japonji prawo to musiało znaleźć zastosowanie nie tylko wobec kolorowych, ale wogóle wobec emigrantów.

W praktyce jednak sprytni Australijczycy umieją prawo to zastosować tam, gdzie im się podoba. Mianowicie wedle przepisów tego prawa każdy imigrant musi umieć napisać bez błędów 50 słów, przyczem nie jest powiedziane, w jakim języku. Jeżeli przeto nie chce się kogoś wpuścić do kraju, dyktuje mu odnośny urzędnik owych 50 słów w języku dla danego imigranta niezrozumiałym.

Drugi raz zawisło nad Australją niebezpieczeństwo kolorowej inwazji z chwilą, kiedy na plantacje bawełny i cukru poczęto importować Kanaków z wysp południowych. I tego nie chciano długo tolerować i w r. 1904 wydano rozporządzenie, zabraniające wwozu nowych pracowników plantacyjnych i wysiedlające tych, którzy już przybyli.

Znowu białość została uratowana, ale kosztem przeszło półtora miliona złotych (tyle bowiem kosztowała repatriacja już sprowadzonych Kanaków). O tem, że ci ludzie już przez ten czas przyzwyczajeni do mniej więcej kulturalnego życia, musieli wracać do swych prymitywnych wiosek, nie myślał nikt. Jeszcze szczęście mieli ci, których z powrotem odwiedziono do ich rodzinnych miejsc. Przeważnie kapitanowie repatriacyjnych okrętów wysadzali ich na chybił trafił na jakiejkolwiek wyspie po drodze. Wszyscy czar-ni są przecież jednakowi i wszystkie te wioski są ludzako do siebie podobne, któżby się tem jeszcze troszczył, czy trafili do właściwego miejsca. Wyszadzano ich więc na Salomonach czy Hebrydach na chybił trafił, a niektórzy z nich byli natychmiast po wyładowaniu zabijani, lub nawet spożywani przez swych nieznajomych braci, którzy nie rozumieli ich języka.

Australja tedy chętnie cierpi niejedno, godzi się na drożyznę robotnika i inne niedogodności, byle nie uronić nic ze swej „białości“.

## Obrady historyków.

W gmachu uniwersyteckim obradowały wczoraj Główny Zarząd Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Stała Delegacja Zjazdów historyków polskich pod przewodnictwem prof. Stanisława Zakrzewskiego. W obradach wzięli udział z Krakowa profesorowie: J. Dąbrowski, Wł. Konopczyński, Wł. Semkowicz i W. Sobieski; z Poznania profesorowie: A. Skalkowski i K. Tymieniecki; z Warszawy profesorowie: O. Halecki, M. Handelsman, pułkownik M. Łodyński, dyr. W. Łopaciński, pułkownik Br. Pawłowski, dyr. J. Siemieński i prof. W. Tokarz; z Wilna prof. T. Modelski oraz ze Lwowa: dyr. E. Barwiński, prof. Fr. Bujak, O. Górka, K. Hartleb, kustosz dr. K. Tyszkowski, prof. T. Urbański, Br. Włodarski i dr. St. Zajaczkowski.

Profesorowie Br. Dembiński, L. Finkel i St. Kutrzeba usprawiedliwili swoją nieobecność.

W czasie obrad referaty w sprawach organizacyjnych Zjazdu historyków polskich w Warszawie w dniach 29 listopada 1930 r., oraz w sprawach Tow. Historycznego (reedycja Bibliografji Historji Polski prof. L. Finkla, Kwartalnik Historyczny) wygłosili pp. J. Siemieński, K. Tyszkowski, W. Sobieski, M. Handelsman, W. Tokarz, K. Hartleb i St. Zakrzewski.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad, poczem członkowie Zjazdu wezmą gremjalny udział (o godz. 18, aula Uniwersytetu J. K.) w uroczystości na Uniwersytecie ku czci ś. p. profesora Jana Ptaśnika.

## Kłeska bezrobocia wśród muzyków.

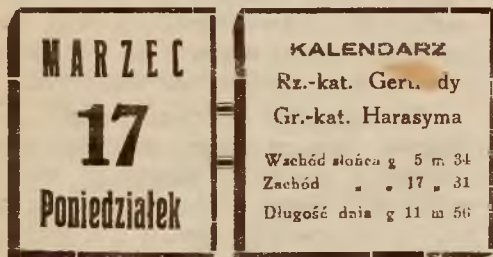
W dniach najbliższych delegacji centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych interwenjować będą u Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie kłeski bezrobocia wśród zawodowych muzyków, spowodowanej przejściem większości kin w Polsce na t. zw. »dźwiękowiec«. Początkowe przypuszczenia, że fala »talkiesów« ominie narazie Polskę z powodu zbyt wysokich kosztów instalacji aparatur dźwiękowych, nie sprawdziły się, ponieważ firmy zagraniczne instalują aparaty dźwiękowe na bardzo wygodnych warunkach dla właścicieli kin, pobierając należność w miesięcznych ratach, w wysokości kwoty płaconej dotychczas przez dane kino na utrzymanie orkiestry. Wobec tego wszystkie niemal kina instalują aparaty dźwiękowe, a w Warszawie już wkrótce nawet kina drugorzędne wyświetlać będą tylko filmy dźwiękowe.

Według obliczeń, w dniu 1-go kwietnia r. b. trzy czwarte ogółu zawodowych muzyków w Polsce znajdzie się bez pracy.

Delegacja przedstawi Ministrowi Pracy postulaty muzyków, którzy dla zmniejszenia kłeski bezrobocia uważają za konieczne: 1) ograniczenie wwozu zagranicznych filmów dźwiękowych i popieranie polskiej twórczości w tej dziedzinie, 2) propagowanie muzyki żywej wśród najszerzszych mas i tworzenie t. zw. »Filharmonij ludowych«, oraz 3) zabronienie konkurencji orkiestr wojskowych, które zwłaszcza w okresie letnim zatrudniane bywają zarobkowo w szeregu imprez.



# KRONIKA



## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 17 marca, o godz. 7.30 w.: „Baron cygański“.

Wtorek, 18 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Pajace“ i „Szeherazada“ (balet), gośc. występ Manna. Zniżki ważne.

Pierwszy występ Ignacego Manna, znakomitego tenora scen zagranicznych odbędzie się w Teatrze Wielkim we wtorek, 18 bm. w popisowej jego roli w „Pajacach“. Jako dopełnienie tego atrakcyjnego wieczoru dany będzie piękny balet „Szeherazada“.

Sensacyjna premiera ze względu na aktualną treść, związaną ściśle z przeżyciami wojennymi naszego miasta, będzie sztuka M. Szukiewicza „Na przełomie“, która daną będzie w dniu 19 bm. na uroczysty obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego i która powinna zapelnąć po brzegi salę Teatru Wielkiego publicznością, która będzie chciała odnowić wrażenia niedawnych czasów, zobaczyć na scenie dobrze znane jej osobistości pp. Prezydenta Rutowskiego, Białyni-Cholodeckiego, Włodzimirskiego, Toepfera, Matwijowa, Sopoła, Diamanda, dr. Ziona, Baczyńskiego, Czołowskiego, Miszla, Kociubę i innych zakładników z roku 1915—19, oraz niedawnych, a tak drogiej nam śp. Pułkownika Tatar-Trzeźnińskiego, Mączyńskiego, Borutę-Spiechowicza, De Lareana i tylu innych. Wszystko to na tle panoramy Lwowa, przygotowywanej przez p. Balka.

### TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 17 marca, o godz. 7.30 w.: „Sprawa Jakubowskiego“. Tani dzień, ceny niższe.

Wtorek, 18 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Sprawa Jakubowskiego“. Tani dzień, ceny niższe.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Romans współczesnej panny“ z Colleen Moore — film dźwiękowy.

CASINO: Iwan Mozzuchin jako „Monolescu“.

CHIMERA: „Gra namiętności“.

COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy“.

FATAMORGANA: „Miłość i tzy Szopena“.

GRAZYNA: „Ramona“.

KOPERNIK: „Szukam męża“ i „Wesoły wdowiec“.

LEW: „Kult ciała“.

LUNA: „Znak Zorzy“.

MARYSIENKA: „Szukam męża“ i „Wesoły wdowiec“.

OAZA: „Złodziej z Bagdadu“.

PALACE: „Melodia serca“. Film dźwiękowy.

PAN: „Czterech djabłów“.

PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana“.

POLONJA: „Ojciec“.

PROMIEN: „Białe noce“.

STYLOWY: „Pomszczona obelga“.

UCIECHA: „Marynarz słodkich wód“ i „Złota Ferma“.

LM. 34.338/30/W. II/2.

### OGŁOSZENIE.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa zawiadamia interesowanych P. T. płatników danin komunalnych, że Rada Przyboczna Pana Komisarza Rządu uchwałą z dnia 6 marca 1930 r. postanowiła w uwzględnieniu obecnej depresji gospodarczej nie pobierać kar (odsetek) za zwłokę od zaległości narosłych po dzień 31 grudnia 1929 r. w daninach komunalnych niższej wyszczególnionych, a to:

w 75½ gm. podatku od nieruchomości,  
w opłacie drogowej,  
w opłacie kanalowej,  
w podatku wodociągowym,  
w opłacie za czyszczenie jezdni, oraz  
w podatku od zbytku mieszkaniowego, —  
w razie uiszczenia tych zaległości w terminie do dnia 15 kwietnia 1930 r.

Zauważa się równocześnie, że uchwała powyższa nie dotyczy państwowych podatków ani też innych opłat i podatków gminnych oraz wyżej wymienionych.

2611-2  
MAGISTRAT KRÓL. STOL. MIASTA LWOWA.

We Lwowie, dnia 11 marca 1930 r.

Komisarz Rządu

p. o. Prezydenta m. Lwowa  
Dr. OTTO NADOLSKI w. r.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień. W czwartek, dnia 20 marca br. o godz. 20-ej: Turniej poetycki. Program: 1. Sprawozdanie Komisji kwalifikacyjnej; 2. Odczytanie utworów; 3. Głosowanie publiczności; 4. Przyznanie nagród. — Bilety do nabycia w Kancelarii Kasyna i Koła Lit.-Art.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że trzeci i ostatni z cyklu wykładów dra Władysława Zycha pt.: „Starsze kręgowce“ (ryby, płazy i głązy) z przeżyciami odbędzie się w poniedziałek, 17 marca br. o godz. 7-ej (19-ej) w sali Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska 1, I p.

Walne Zgromadzenie Koła Pań T. S. L. odbędzie się dnia 19 marca br. o godz. 5-ej popoł. w „Domu Oświatowym“ im. Ernesta Adama, ul. Czarnieckiego, I, II p.

Walne Zebranie Związku Polskich Urzędników Państwowych we Lwowie odbędzie się dnia 30 marca br., w niedzielę, o godz. 10 przedpołudniem w sali Katolickiego Związku Polek, przy ul. Rutowskiego I. 13, parter.

P. Wojewoda lwowski z powodu ważnych konferencji nie udzielił w poniedziałek, dnia 17 marca br. posłuchań.

Komendant Placu podpułkownik Jędrzychowski Feliks powrócił z urlopu i objął urządowanie z dniem 14 marca b. r.

Na Fundusz Dyspozycyjny Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego (na walkę ze szpiegostwem) oficerowie, podoficerowie i urzędnicy administracji wojskowej garnizonu lwowskiego, złożyli kwotę 15.067 złotych.

Przeciw prześladowaniu religii w Sowietach zaprotestował wczoraj Lwów na tłumnym wiecu manifestacyjnym, urządzonym w auli uniwersyteckiej z inicjatywy »Odrodzenia«. Wiec zagaił akademik Wislocki, przewodniczący wspomnianego zrzeszenia, poczem prof. Chyliński przedstawił stosunki panujące w Sowietach, ks. prof. Szydelski wygłosił porywający referat. Uchwalono rezolucje protestujące.

† Ks. dr. Eustachy Jęłowicki, honorowy kanonik lwowskiej kapituły metropolitalnej obrz. łac., proboszcz i

## Przed Imieninami Marszałka Piłsudskiego. Hołd Lwowa.

W związku ze zbliżającym się dniem Imienin Wielkiego Budowniczego Polski, odbyło się w dniu wczorajszym w mieście naszym szereg uroczystych obchodów i akademii.

Staraniem Korpusu Kadetów odbyła się wczoraj o godz. 12 w południe Akademia w Teatrze Wielkim, w której uczestniczyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz licznie zebrana publiczność.

Aka lemmę rozpoczęła orkiestra 26 p. p. odegraniem Marsza I. Brygady, następnie przemówienie o Józefie Piłsudskim, jako Wodzu Narodu, wygłosił kadet Rotkiewicz, poczem zbiorową deklamację z ilustracją muzyczną Mączki: »Fanfary i p. Legionów« wygłosili kadeci. Na resztę programu złożyły się produkcje deklamacyjne, wokalne i muzyczne, wykonane przez uczniów Szkoły Kadetów.

### Sztafeta rowerowa Lwów—Warszawa.

Onegdaj o godz. 2 popoł. z przed gmachu D. O. K. przy pl. Bernardyńskim wyjechała sztafeta rowerowa Federacji Związku Młodzieży Wiejskiej z adresem imieninowym w hołdzie dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dowódca O. K. gen. Popowicz żegnał serdecznie drużynę, życząc im szczęśliwego przybycia do Warszawy, zaś trudy poniesione w tak ciężkiej drodze, niech będą wyrazem prawdziwego hołdu dla Ukochanego przez Naród Wodza i dowodem, że jesteśmy gotowi na każdy zew naszego Komendanta do czynu pod Jego rozkazami. Po przemówieniu gen. Popowicza, pożegnał drużynę z ramienia

### Apel do Legionistów.

Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich we Lwowie urządza we wtorek dnia 18 marca b. r. o godz. 21 (9 wieczór) w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej I. 69, I. p., Raut z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

dziekan trembowelski, zmarł w naszym mieście, przeżywszy lat 44. Eksportacja zwłok z krypty OO. Bernardynów do Archikatedry odbędzie się dzisiaj o godz. 4-tej popołudniu, pogrzeb nastąpi jutro, po uroczystym nabożeństwie żałobnym, z Archikatedry na cmentarz Łyczakowski.

Ś. p. dyr. dr. Petelenz. Zmarł we Lwowie zasłużony pedagog, emerytowany dyrektor gimnazjum dr. Karol Petelenz, przeżywszy lat 83. Zmarły należał do wybitnych wychowawców młodzieży, której był również szczerym przyjacielem. Przed wojną założył we Lwowie prywatne gimnazjum, którym kierował przez szereg lat i które postawił na bardzo wysokim poziomie. Był to człowiek wielkich zalet i zasług, oraz gorący patriota.

Walny Zjazd delegatów Kas Oszczędności odbył się w sali Izby handlowo - przemysłowej. Przybyło nań około 80-ciu delegatów z Małopolski. Przewodniczył dyr. Sedorowicz z Krakowa. Przybyłych powitał dyr. Uhma, wygłaszając równocześnie referat o »Organizacji Związków Kas Oszczędności«. »O polityce finansowej Kas Oszczędności« mówił dyr. Ziobrowski. Zjazd witali delegat Ministerstwa Spr. Wewn. i Ministerstwa Skarbu, reprezentanci Banków państwowych, Komisarz Rządu Nadolski, wicepr. Izby handl. - przemysł. Chajes, rektor eksportówki Pawłowski. Obrady przeciągnęły się do wieczora.

O budowę gmachu gimnazjum im. Królowej Jadwigi dopominał się wiec rodzicielski, odbyty wczoraj w sali gimnazjalnej przy ul. Kubali. Przewodnictwo jego objęła p. Smulikowska, referat wygłosiła p. Kamińska. Po licznych przemówieniach uchwalono odpowiednie rezolucje.

## STOLECZNA

W przeddzień Imienin Marszałka Piłsudskiego. W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie szereg uroczystości ku uczczeniu Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. O godz. 11.50, w sali Resursy Obywatelskiej, odbyła się Akademia, urządzona przez L. O. P. P. przy państwowym Zakładzie inżynierji. Na uroczystości tej obecni byli: p. Marszałkowi Piłsudski, Minister Börner, b. Minister Składkowski i inni.

O godz. 4 popoł. odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta Akademia robotnicza, urządzona staraniem Konfederacji Związków Zawodowych, zjednoczonej polskiej młodzieży pracującej »Orlą«.

Na uroczystości tej obecni byli: Ministrowie Prystor i Boerner, pułkownik Sławek, biskup Szlagowski i inni. Po ukończeniu Akademji, przyszedł w osobach sześciu delegatów górników z Wieliczki, udało się do Belwederu, gdzie złożyło adres hołdowniczy oraz piękne popiersie Marszałka Piłsudskiego wykute z bloku soli przez górników.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel udał się dziś do Grochowca, w celu obejrzenia skonstruowanego przez f-mę Rudzki domu mieszkalnego, wykonanego z żelaza. Panu Premierowi towarzyszyli Minister Robót Publicz. prof. Matakiewicz, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego Maciszewski oraz szef gabinetu porucznik Zaćwili-chowski.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

LIKWIDACJA OSZUKANCZYCH PRZEDSIĘBIORSTW FINANSOWYCH. Wydział Śledczy Policji Państwowej w porozumieniu z władzami skarbowymi, zlikwidował dwie firmy zajmujące się ratalną sprzedażą obligacji państwowych pożyczek premjowych po wygórowanych cenach. Zlikwidowano mianowicie szumnie brzmiące instytucje »Polski Bank Spółdzielczy« mieszczący się przy ul. Zyblikiewicza 37, oraz »Ludowy Bank Spółdzielczy« przy pl. Akademickim 4. Powodem likwidacji było stwierdzenie licznych oszustw i nadużyć na szkodę Skarbu Państwa dokonanych przez te »Instytucje finansowe«. Lokale tych firm zamknięto i opieczutowano, znaleziony zapas obligacji zakwestjonowano, zaś przeciwko kierownikom względnie właścicielom tych oszukańczych firm a mianowicie przeciwko Edmundowi Onyszkowi, Władysławowi Hermanowi i Zygrydowi Bryłowi sporządzono doniesienie do Prokuratury. Wobec przyznania się aresztowanych do winy i niezachodzącej obawy ich ucieczki pozostawiono wyżej wymienionych na wolnej stopie.

REJESTRACJA ROWERÓW. Z dniem 21 marca b. r. Lwowskie Starostwo Grodzkie rozpoczyna rejestrację rowerów, która odbywać się będzie w gmachu Starostwa Grodzkiego przy ul. Mickiewicza 12, codziennie od godziny 13 do 15. Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone afiszami.

NAGŁA ŚMIERĆ. W rzeczywistości przy ul. Za rogatką Gródecką 14, zmarła wczoraj nagle Antonina Sokółowska, żona subjekta. Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Wernicki po stwierdzeniu śmierci polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Służąca, Marja Rejman, zajęta u N. Friedmana przy ul. Akademickiej 24, zawiadomiła policję, iż do sklepu jej służbodawcy oraz do mieszkania włamali się nieznani sprawcy. Co zostało skradzione i jaka powstała szkoda narazie nie zdołano stwierdzić.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Służąca, Marja Rejman, zajęta u N. Friedmana przy ul. Akademickiej 24, zawiadomiła policję, iż do sklepu jej służbodawcy oraz do mieszkania włamali się nieznani sprawcy. Co zostało skradzione i jaka powstała szkoda narazie nie zdołano stwierdzić.

Na program złożył się: Słowo wstępne i produkcje muzyczno-wokalne z udziałem PT. Artystów Teatrów Miejskich, Chóru kolejarzy »Syrena« i Orkiestry 40 p. p. — Strój wieczorowy. Obecność członków Związku Legionistów obowiązkowa.



## NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

**CENNA RZEŻBA W DRZEWIE ODNALEZIONA POD FLORENCJĄ.** Podczas robót w starożytnej kolegiacie Santa Maria a Monte odnaleziono cenną rzeźbę w drzewie, przedstawiającą Najświętszą Marię Pannę z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Data umieszczona na piersiach Matki Boskiej stwierdza, iż rzeźba ta została wykonana w 1255 roku. Wpływ szkoły bizantyńskiej jest aż nadto widoczny zwłaszcza w ufałdowaniu płaszcza, okrywającego postać Madonny, aczkolwiek na twarzach Matki Boskiej i Dzieciątka przejawia się artyzm charakterystyczny dla dzieł Mikolaja Pisano. Rzeźba ta zostanie odrestaurowana, drzewo bowiem spróchniało w kilku miejscach.

**CMENTARZYSKO PRZEDCHRYSZTUSOWE POD FERRARĄ.** Znany archeolog

### SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

**Marja Reutt: „Triumf miłości“.** Powieść. Instytut wydawniczy „Renaissance“. Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Stanisławów.

Powieść współczesna, powojenna, najświeższej więc doby, a jednak faktura jej, technika pisania wzorują się na dawnych utworach beletrystyki, nie mają nic absolutnie wspólnego z najnowszymi prądami w literaturze pięknej. Mimo to „Triumf miłości“ znajdzie chętnych czytelników, zdobędzie nawet wśród nich pewne uznanie, autorka bowiem potrafiła techną w postaci, wprowadzone do fabuły, nerw życia, uczynić je sympatycznymi i zniewalającymi. Bohaterowie powieści pokonują przeszkody piętzące się na drodze ich serc, zmierzających ku jednemu celowi; wszystko kończy się dobrze, wedle recepty, przyjętej w dawnych powieściach, w nowszych u Wallace'a, rzadziej w realnym życiu. „Numa“ wychodzi za „Pompiljusza“... Czytelnik zadowolony, zamyka książkę. Autorka nie zepsuła mu poobiednej drzemki, nie zmniejszyła rozpiętości skali apetytu. Wszystko w porządku. I taka lektura jest potrzebna. —r.—

**„Przegląd Historyczno-Wojskowy“.** W tych dniach ukazał się zeszyt I-szy tomu II. „Przeglądu Historyczno-Wojskowego“, czasopisma wydawanego przez Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie.

Na treść tego zeszytu składają się w dziale rozpraw następujące prace: Kpt. Zieliński w pracy zatytułowanej „Wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie“ przedstawia jeden z ciekawych fragmentów wojny Rzeczypospolitej z Turcją w r. 1672, który dotychczas w historii naszej nie był przedmiotem odrębnego studjum z punktu widzenia historii woj-

italski, prof. Salwator Aurigemma wygłosił w Teatrze b. ciekawy odczyt o wykopaliskach w Spina i wogóle w dolinie Padu, wykazując znaczenie tej doliny dla Umbrów, Etrusków, Gallów, Rzymian i Cymbrów oraz innych narodów pochodzenia germańskiego. Prof. Aurigemma wskazał na materiały archeologiczne, osiągnięte podczas wykopalisk na cmentarzystku w Spina, gdzie znaleziono groby od VI do III wieku przed Chrystusem, wraz z szeregiem płaskorzeźb, przedstawiających sceny z mitologii greckiej. Prof. Aurigemma sądzi, że dalsze poszukiwania mogą dać rezultaty wprost nieoczekiwane, wzbogacając materiał dowodowy, odnoszący się do historii wieków, o których nie wiele wiemy dotychczas.

skowej. Praca ta zaopatrzona w liczne szkice pozwala na dokładne odwzorzenie wyprawy na czambuły, w której Sobieski, jako wódz zagonu doprowadził sztukę zwalczania lotnego przeciwnika do granic, jakich nie zdołał osiągnąć nawet Koniciepski. P. Janusz Woliński w rozprawie p. t. „Zorawno“ daje żywy i plastyczny obraz bitwy pod Zorawnem (1676), opierając się w dużej mierze na źródłach archiwalnych, nie wyzyskanych należycie dotychczas. Por. Dąbrowski w pracy „Operacja Wiedeńska 1683 r.“ daje przebieg wydarzeń wojennych od chwili spotkania się króla z ks. Lotaryńskim, wodzem austriackim, (31 sierpnia) do końca fazy bitwy pod Wiedniem. Kładąc duży nacisk na stronę operacyjną i tem samem na rolę Sobieskiego, jako wodza armii koalicyjnej, autor podkreśla tarcia wewnętrzne w obozie chrześcijańskiej koalicji i niespodzianki wynikłe z ówczesnego stanu kartografii. W przeciwstawieniu do wszystkich prawie opracowań danego tematu wielki wizerunek — Kara Mustafa przedstawiony jest, jako wódz niepozabawiony zdolności, a siły armii tureckiej podane są jako nie o wiele większe niż przeciwniej strony. Mjr. Lipiński w artykule „Materiały i źródła do wojny smoleńskiej 1632—1639 r.“ daje ciekawe zestawienie opracowań i źródeł do tej interesującej, lecz mało znanej kampanji. W dziale miscellaneów p. Wolski ogłasza ciekawe przyczynki do wojny 1676 r.: „Sposób i porządek obrony Rzplitej podczas wojny tureckiej“, „Podział i przyłączenie wypraw dymowych“ i „Djarjusz Michała Paca z r. 1676“, zaś mjr. Laskowski „Relacje wyprawy wiedeńskiej 1683 r.“, pochodząca ze zbiorów rękopiśmiennych dra Aleksandra Czołowskiego.

Wdziale artykułów dyskusyjnych mjr. dypl. Rutkowski porusza interesującą zwłaszcza dla historyka wojskowego sprawę roli terenu i relacji w metodzie badań nad dziejami wojen Polski Odrodzonej.

Dział recenzji zawiera sprawozdanie p. Zmigrydera — Konopki z dwóch prac o Hannibalu: Konczalowskiego „Annibal i Groaga“ „Hannibal als politiker“, oraz p. Balickiej z pracy Michała Janika „Dzieje Polaków na Syberji“.

### Książka o Arabach i Arabji.

Historja Arabów, to jeden z najromantyczniejszych rozdziałów dziejów powszechnych. Przed trzynastu wiekami, zjednoczeni wolą swego proroka wyszli ze swego nieznanego dotychczas, prymitywnego bytowania w

pustyni, by w ciągu kilku lat dziesiątek stworzyć od Hiszpanji po Azję środkową, jedno z największych mocarstw światowych historii.

Krótki jedynie okres świetności pisany był temu państwu. W biegu stu-

leci upadło całkowicie a Arabowie stali się z powrotem, aż do niedawna, podległą rasą, bez własnej historii. A jednak ich wielka przeszłość i olbrzymi wpływ, jaki zawdzięczali rozpowszechnieniu się Islamu, arabskiej religji, spowodował, że w wielu częściach świata znaczą się arabskie ślady.

Richard Coke, Anglik, który wiele lat spędził w krajach arabskich, zwłaszcza w Mezopotamji, napisał książkę („The Arab's Place in the Sun“), w której usiłuje w zwięzły i popularny sposób skreślić, kim są Arabowie, czem była ich przeszłość i jaką rolę dziś odgrywiają.

Jako kolonizatorzy narzucili Arabowie swój język i swoją kulturę wielu innym rasom i ludom. Jako pierwsi wyznawcy i obrońcy Islamu są czczeni przez kilkaset milionów ludzi od zachodniej Afryki do dalekiej wschodniej Azji; arabskie książki i a-

rabskie miasta są do dnia dzisiejszego ośrodkiem mahometańskiej wiary. Arabowie stoją wreszcie na straży największych i najważniejszych dróg ludzkości, które zwłaszcza w ostatnich czasach dużo zyskały na znaczeniu.

To wszystko poczyna budzić dla Arabów zainteresowanie w opinji publicznej i uzasadnia potrzebę takiej publikacji, jaką właśnie dał Coke z wielką znajomością rzeczy i z wielką sympatją dla Arabów. Coke opowiada dzieje arabskiego państwa od Mohameda aż do jego upadku, kiedy to Arabowie wrócili z powrotem do czarnych namiotów pustyni. Kreśli wreszcie arabski renesans, który dwukrotnie w początkach dziewiętnastego stulecia a ostatnio za naszych czasów zjednoczył znowu arabski półwysep i stworzył zeń czynnik o politycznym znaczeniu.

Bnl.

## Autorka „Sprawy Jakubowskiego“

### p. Eleonora Kalkowska o sobie i swojej twórczości.

Wobec gorącego przyjęcia, jakiego doznała i w prasie lwowskiej i wśród lwowskiej publiczności głośna sztuka p. Eleonory Kalkowskiej, zwróciłyśmy się do naszego korespondenta berlińskiego z prośbą, by odwiedził zamieszkałą w Berlinie autorkę „Sprawy Jakubowskiego“ i dowiedział się od niej kilku szcze gółów o jej życiu i twórczości.

Oto treść wywiadu, uzyskanego przez naszego korespondenta.

„Jestem — oświadczyła mi p. Kalkowska — pochodzenia polskiego, przyczem dodać muszę, że rodzina ojca mego była czysto polska. Ojciec umarł gdy jeszcze byłam małym dzieckiem, a matka wyjechała z Warszawy, gdzie się urodziłam, do Niemiec. Od 9-go roku życia pobierałam naukę w języku niemieckim. Później w Petersburgu uczęszczałam do niemieckiego gimnazjum i stąd łatwo zrozumieć, że język niemiecki jest tym, w którym wypowiadałam się najłatwiej.

„Mimo to, gdy po ukończeniu gimnazjum, mając lat szesnaście, powróciłam do Warszawy, próbowałam działalności literackiej w języku polskim. Napisałam wtedy pod pseudonimem tom nowel, które wzbudziły żywciliwe zainteresowanie Żeromskiego i kilku wybitnych pisarzy polskich. Miałam jednak wrażenie, że z powodu pewnych oporów, które wyczuwałam w języku polskim, nie będę mogła w tym języku dać dzieł skończonych pod względem artystycznym. (Tu autor wywiadu uważa, za swój obowiązek dodać od siebie, że p. Kalkowska włada bardzo wprawnie językiem polskim tak w słowie, jak w piśmie). Ze względu sumienności artystycznej zdecy-

dowałam się wobec tego pisywać odtąd w języku niemieckim. Przypuszczam, że motywy podobnej natury skłoniły Rittnera i Przybyszewskiego do pisywania przez długi czas po niemiecku.

„Dwa tomy wierszy zdobyły mi nazwisko w Niemczech. Zwłaszcza tom drugi — protest przeciw wojnie w formie lirycznej — zdobył mi wielkie uznanie i wielu przyjaciół. Po wojnie przeszedłam do dramatu. Kilka moich dramatów grano w roku poprzednim, inne będą wystawione w ciągu tego roku.

„Mój dramat o Jakubowskim miał wielkie powodzenie w berlińskiej „Volkshühne“ i w „Lessingtheater“ i zwrócił na siebie uwagę najważniejszych organów prasowych. Dodać tu muszę, że pobudką napisania tego dramatu była moja miłość do chłopca polskiego. Rodzice moi mieli majątek koło Warszawy, a z tego okresu mego życia pozostało mi kilka niezatartych wspomnień.

„Sądzę, że wystawienie tej sztuki w Niemczech ma również i pewne polityczne znaczenie. Jestem zdania, że nigdy jeszcze w literaturze niemieckiej nie pojawił się Polak, jako postać pełna prawdy życiowej i ciepła, z duszą tak czystą i szlachetną. Sądzę, że przyczyniłam się do tego, aby ukazać publiczności niemieckiej, idealne wartości, zawarte w duszy polskiej.

„Sztuka moja wystawiona będzie również w Holandji i Ameryce; z kilkoma teatrami obydwóch tych krajów jestem obecnie w pertraktacjach“.

R. Z.

## Wystawa obrazów

### Feuringa Maksymiljana, Klara Artura, Lama Władysława i Strońskiego Marjana.

Po dość częstych wystawach o charakterze słodkawym, ilustrujących niejednokrotnie malarstwo popularne, bez szerszych aspiracji, rzecz można salonowe, — po obrazach, o których nieraz można tylko powiedzieć, iż są miłe, przyjemne dla oka, w miarę interesujące, nie porywające wprawdzie, ale też i nie bez wartości, — obdarzyło nas Tow. Przyj. Sztuk Pięknych wystawą mocniejszą, o poziomie rzadko spotykanym nie tylko we Lwowie, ale i w ośrodkach, mających znacznie większe zrozumienie dla sztuk plastycznych, od naszego grodu.

Należy się zato Dyrekcji Towarzystwa specjalna podzięką, tembardziej, że jest rzeczą stwierdzoną, iż podobanie się wystawy — a co za tem idzie, frekwencja — stoi zwykle w odwrotnym stosunku do jej wartości artystycznej. Nie można przemilczeć, iż publiczność patrzy przedewszystkiem na treść obrazów, dalej na podobieństwo do jakiejś rzeczywistości, a najmniejsze jak kompozycja, jakość i układ barw, czy też niekiedy jedynie

istotny wyraz psychologiczny. Dyrekcja Towarzystwa zdaje sobie z tego z pewnością sprawę, ale gdy mimo tego nie waha się urządzać wystaw takich jak obecna, wykazuje, że ma na oku nie tylko popularność, ale i dobro sztuki.

Nie mnie, też na uznanie zasługuje, umieszczenie przed katalogiem prac p. Feuringa wstępu pióra p. Jerzego Güttlera. Wstęp ten nie tylko przedstawia sylwetę artystyczną tego obdarzonego talentem artysty w jej rozwoju, aż do chwili obecnej, lecz też analizując poszczególne obrazy, wylania i uwypukla pierwiastki najważniejsze i przez zwrócenie na nie uwagi widza, umożliwia zbliżenie się do nich, oraz ich zrozumienie.

Trudno powstrzymać się od wyrażenia pragnienia, by każda wystawa, a przynajmniej każda o znamionach antinaturalistycznych, była z reguły uzupełniana objaśnieniem teoretycznym, i to nie, jak niekiedy bywało, stekiem oderwanych, okrągłych frazesów, równie publiczności obcych, jak i odnośne dzieła sztuki, ale objaśnie-

niem opartem na analizie na wystawie znajdujących się prac. P. Güttlerowi można pogratulować artykułu, który mając wszelkie walory rzeczowe, równocześnie jest na tyle popularny, iż może być łatwo zrozumiały dla każdego zainteresowanego sztuką, o ile ten z góry, z jakichkolwiek względów nie odrzuci współczesnych kierunków.

Po wstępie p. Güttlera, właściwie niewiele możnaby powiedzieć w krótkim artykule o pracach p. Maksymiljana Feuringa. Jest on rzetelnym artystą, który swe obrazy tworzy z duszy, a nie z mózgu, jak to często czynią malarze, obierający sobie tę drogę, na którą wszedł w ostatniej fazie swego rozwoju Feuring. We wstępie do katalogu omówione zostały celniejsze prace, zwrócona uwaga na kompozycję w elipsie bardzo udatnie zresztą i konsekwentnie we wielu obrazach przeprowadzoną, pozostaje jeszcze podnieść zwartość i siłę wielu krajobrazów — jak np. „Stary Rynek“ i „Rzeka Doubs“ — oraz podkreślić tak umiejętne operowanie linią falistą, iż ona sama jako element pośredni, zatracą się i do głosu dochodzi tylko sam efekt, jako jej produkt.

Kilkanaście płócien p. Artura Klara mających za przedmiot wodę, pola i lasy, charakterem swym mało

odbiega od wcześniejszych jego obrazów, w których dominował szary kolor. Z dawnego kierunku pozostał jeszcze matowy ton, chociaż barw przybywa. Ostatnie dwa obrazy przysłane z Paryża (Widoki z Paryża I i II) wskazują dalszy wzrost tendencji do ożywienia kolorytu.

Na wysokim, jak zwykle, poziomie, znajdują się dzieła popularnego u nas p. Władysława Lama. I tu również musimy stwierdzić trzymanie się zasadniczo osiągniętych rezultatów. Wyrazista nieskomplikowana kompozycja, swoisty charakterystyczny dla Lama zespół barw, dalej silny akcent położony na ekspresyjnym wyrazie psychologicznym, to cechy właściwe wszystkim jego obrazom o wybitnych wartościach artystycznych. Odmianą nieco jest martwa natura zatytułowana „Samowar“, gdzie punkt centralny jaśniejszych niż zwykle i doskonale zespolonych barw, stanowi mosiężność złota płama samowara.

Jedyny na tej wystawie zdecydowany impresjonista Marjan Stroński, godnie reprezentuje swój kierunek. Obok „Chryzantem“ grających delikatnymi tonami liljowo-różowych kolorów, wyróżniają się jednolite w barwie, pełne harmonji i uroku świetlnego „Motywy z Raguzy“.

Dr. Józef Grabowski.



# Ogłoszenia urzędowe.

## AMORTYZACJE.

Nc. XI. 708 29/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek prot. Firmy A. A. Piskowski w Łodzi podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanych weksli, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby je w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. Wrazie przeciwnym uznaję Sąd po upływie tego terminu weksle te za umorzone. 2 weksle na sumę po 200 zł. — miejsce wystawienia Tarnów data wystawienia 18 marca 1929 data płatności 4 sierpnia 1929 wystawca Wyt. Biel. Cytron — na zlecenie Wyt. Biel. Cytron akceptant M. Bystrzyńska miejsce płatności Pleszew cedent J. Wind. 2567

Sąd grodzki, Oddział cyw. XI  
Kraków, dnia 4 stycznia 1930.

Nc. II. 24 29. Na wniosek Firmy A. Prusak wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla z daty Lwów dnia 12 września 1929 na zł. 100 przez Ele Bokhaut akceptowanego w Olesku płatnego. Wzywa się posiadacza weksla, by w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia najpóźniej zaś w dniu 11 maja 1930 tut. Sądowi okazał, w przeciwnym razie weksel ten Sąd uzna za umorzony. 2573

Sąd grodzki, Oddział II  
Olesko, dnia 11 marca 1930.

## LICYTACJE.

E. 29/39 14. Strona zobowiązana Leon Sikorski, właściciel dóbr w Turzemu. Edykt licytacyjny oraz wzywając do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie stow. zaręc. z ogr. odp. w likwidacji przez adwokata Dra Grossa w Krakowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 17 kwietnia 1930 o godz. 11 przedpoł. w Sądzie okr. w Samborze w biurze Nr. 126 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa dobra tabularne Turze, powiat Stary Sambor. Whl. 1117. Oznaczenie realności: role, łąki i pastwiska o obszarze 49 ha 53 ar. 41 m kw., łąs około 25 l. 6 ha 21 ar. 45 m kw., razem 55 ha 74 ar. 86 m kw.; dom mieszkalny i 6 budynków gospodarczych. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 64.800.88 zł. Najniższa oferta 42.200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2616

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Sambor, dnia 26 lutego 1930.

E. 3025/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 25 kwietnia 1930 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanych Sądzie biuro 53 licytacja trzech szesnastych części realności whl. 588 gminy Jagielnica stara obejmującej pogr. 724/2, 567/1, 568/1. Cena szacunkowa 528 zł. 75 gr. Najniższa oferta 352 zł. 50 gr. Warunki do przejrzania w podpisanych Sądzie biuro 52. 2598

Sąd powiatowy, Oddział V.  
Czortków, 30 grudnia 1929.

E. 1439/29/3. Edykt. Dnia 24 kwietnia 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się licytacja realności whl. 353 i 359 gminy Korabniki łącznej wartości 2320 zł. 20 gr. Najniższa oferta wynosi 1546 zł. 80 gr. 2597

Sąd powiatowy.  
Skawina, dnia 17 lutego 1930.

E. 1914/29/3. Edykt. Dnia 24 kwietnia 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja połowy realności whl. 533 gminy Korabniki łącznej wartości 1675 zł. Najniższa oferta wynosi 1116 zł. 65 gr. 2597

Sąd powiatowy.  
Skawina, dnia 25 lutego 1930.

E. XIII. 4155/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Wiktorji Kustowskiej zastąpionej przez adw. Dra J. Rozenczweiga w Krakowie, przeciw stronie zobowiązanej Marja i Jan Marchewczykowie, Antoni Stypuła, Stanisława Zbrojowa, Aniela Dymkowa w Krakowie, odbędzie się dnia 7 kwietnia 1930 r. o godzinie 9-tej przedpołudniem w biurze Nr. 50, II p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następujących realności: Księga gruntowa whl. 19 Kraków - Krowodrza, dom murowany parterowy i zabudowania, oraz ogród 171/280 części oraz przynależności tejże, wychodki, studnia i parkan. Wartość szacunkowa 19.810 zł. 30 gr. Najniższa oferta 9.505.15 zł. Ks. gr. whl. 151 grunt orny. Wartość szacunkowa 17.685 zł. Najniższa oferta 11.790 zł. Ks. gr. whl. 861 grunt orny. Wartość szacunkowa 4.077 zł. Najniższa oferta 2.716 zł. Do realności whl. 19 ks. gr. gm. kat. Kraków - Krowodrza należą następujące przynależności: 171/280 części: wychodki, studnia i parkan, oszacowane na 194 zł. 94 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2615

Sąd grodzki.  
Kraków, dnia 4 marca 1930.

E. 3108/28. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1930 godzina 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 11 przymusowa licytacja całej realności whl. 861 gminy Kozłów składającej się z pogr. 779/1 rola. Wartość szacunkowa wynosi 900 złotych, najniższa oferta 600 złotych. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można p. zglądać w sekretariacie sądowym biuro Nr. 5. 2621

Sąd grodzki, Oddział V.  
Podhajce, 15 marca 1930.

F. 72/27 34. Edykt licytacyjny oraz wzywając do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Dra Stefana Komor-

nickiego w Krakowie odbędzie się dnia 21 maja 1930 o godz. 9-tej rano w biurze Nr. 57, I p. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących dóbr tabularnych: Księga gruntowa dla większej własności Sądu okręgowego Nowy Sącz. Lwhl. dobra tabul. Zaskale 159. Oznaczenie dóbr: 4/6 części dóbr Zaskale położonych w powiecie Nowotarskim graniczących z dobrami Szafarskimi i Nowy Targ, składających się z parcel grunt. 1) lk. 67, 712/8, 176/1, 1127/18, 1150 stanowiących łąki z pastwiskiem oraz lk. 718/8 rola z pastwiskiem, a objętych łączną nazwą miejsc. „Palenica“ o obszarze 3 ha 30 a 89 m kw. Wartość szacunkowa zpn. 6617.80 zł. 2) lk. 498, 505, 508, 632 stanowiących pastwisko wraz z drzewostanem leśnym oraz lk. 631 stanowiącej pastwisko, a objętych łączną nazwą miejscową „Skalki“ o łącznym obszarze 7 ha 4 a 47 m kw. Wartość szacunkowa zpn. 12680.46 zł. 3) lk. 718/1, 719/3 rola tzw. „pod cegielnia“ o obszarze 2 ha 22 a 71 m kw. Wartość szacunkowa zpn. 4899.62 zł. 4) lk. 1123/1, 1123/4 stanowiących wygon, objęty nazwą „pod borem Zaskalskim“ o obszarze 1 ha 58 a 40 m kw. Wartość szacunkowa zpn. 1900.80 zł. 5) 1127/19, 1127/20, stanowiących stary zręb z drzewostanem objęty nazwą „bór Zaskaleński“ o obszarze 89 ha 96 a 93 m kw., oraz lk. 1128 droga graniczna tzw. droga leśna od N. Targu o obszarze 14 a 98 m kw. Wartość szacunkowa zpn. 108022.88 zł. Razem wartość szacunkowa zpn. 134.121.56 zł., z tego 4/6 89.414 zł. Najniższa oferta co do 4/6 części z całości 59.609.34 zł. Dobra te mogą być eksploatowane jako gospodarstwo leśne. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy, Wydział I cywilny. 2617

Nowy Sącz, dnia 25 lutego 1930. 2617

F. 403/29/9. Edykt licytacyjny. Dnia 15 kwietnia 1930 r. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja a) całej realności obj. whl. 192 gm. Żużel ocenionej na 8560 zł. 13 gr.; b) całej realności obj. whl. 1174 gm. Żużel ocenionej na 2054 zł. 99 gr.; c) całej realności obj. whl. 1177 gm. Żużel ocenionej na 141 zł. 78 gr. Najniższa oferta wynosi: ad a) 5.706 zł. 75 gr., ad b) 1370 zł., ad c) 94 zł. 52 gr. Warunki do przejrzania w Sądzie. 2614

Sąd powiatowy, Oddział II.  
Belz, dnia 26 lutego 1930.

E. 4012/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Fedka Fedirko s. Prokopa odbędzie się dnia 30 kwietnia 1930 godzina 10 rano w biurze oddziału egzekucyjnego licytacja 20/24 niewydzierzonych części realności whl. 2822 i niewydzierzonych części realności whl. 2823 gminy Werchrata. Najniższa oferta 332 zł. 20 gr. i 66 zł. 12 gr. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie. 2609

Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Rawa ruska, 14 marca 1930.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. 22/29. Edykt. Marjan Gaweł we Lwowie, Pasaż Mikolasza, przez adw. Dra Jakóba Reicha we Lwowie, ul. Sykustka l. 28, wniósł przeciw Lei Kramer w Boryslawiu, Potok Górny 1071, ska gę wekslową, o 1615 dolarów U. S. A. zpn. Ponieważ pozwana miała umrzeć, ustanawia się dla jej masy spadkowej po niej kuratora w osobie Salomona Hramera w Boryslawiu, Potok Górny l. 1071. Zarządca się doręczenie do jego rąk skargi wraz z nakazem zapłaty i poleca się mu, by praw swej kurandki należycie bronił. 2562

Sąd okręgowy, Oddział II.  
Sambor, dnia 30 grudnia 1929.

C. XV. 10/30. Edykt. Strona powodowa Michał Waligóra w Drohobyczu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Nestorowi Waligórze, o zezwolenie na intabulację do L. cz. C. XV. 10/30. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 3 lutego 1930 godz. 8 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 66. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się Bazylego Waligórego w Boryslawiu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2540

Sąd grodzki, Oddział XV.  
Drohobycz, dnia 2 stycznia 1930.

C. II. 36/30. Edykt. Michał Podskalny i tow. wnieśli skargę przeciw Tekli Twerdochlib, Jadze Dolnej i Hańce Dolnej o uznanie i wpis prawa własności. Audjencję do ustnej rozprawy wyznaczono na 14 lutego 1930 godz. 8.30 przedpołudniem w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 18. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się adwokata Dra Thumima w Borszczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2540

Sąd grodzki, Oddział II.  
Borszczów, dnia 1 lutego 1930. 2606

## UPADŁOŚCI.

S. 24/29/41. W sprawie konkursowej Arona Dachsa i Ryfki Istner zam. Dachsa w Gródki Jagiellońskim wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na 26 marca 1930 godzina 11 1/2 biuro 22. 2545

Sąd okręgowy.  
Lwów, 6 lutego 1930.

Sa I. 2 14/30. Sprawa układowa dłużników Eljukima Szaji Katza i Leiby Katza w Złoczowie. Na audjencji układowej dnia 27 lutego 1930 zmienili dłużnicy swą pierwotną propozycję układową o tyle, że na zupełne zaspokojenie wierzycieli ofiarują 55% ich wierzytelności zpn. płatnych w sześciu kwartalnych ratach od dnia zatwierdzenia ugody. Ponowną

audjencję układową w tej sprawie wyznacza się w tut. Sądzie na dzień 27 marca 1930 godzina 9 biuro 31. 2539

Sąd okręgowy.  
Złoczów, dnia 27 lutego 1930.

Sa I. 2. 11/30/2. Edykt ugody. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Samuela Schimmla, kupca w Rymanowie. Komisarz ugody S. S. O. Marjan Kowiński. Zarządca ugody Markus Stoff w Rymanowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 20 marca 1930 godz. 9 przedpoł. 2594

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.  
Sanok, dnia 28 lutego 1930.

Sa I. 2. 10/30/2. Edykt ugody. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Leiby Willnera, kupca w Lisku. Komisarz ugody S. S. O. Marjan Kowiński. Zarządca ugody Nachman Halpern w Lisku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 20 marca 1930 godz. 9 przedpoł. 2593

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.  
Sanok, dnia 20 lutego 1930.

Sa I. 4. 28/30/3. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Składnicy Kótek Rolniczych Stowarzyszenie Spółdzielcze z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowie. Komisarz ugody Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugody Dr. Tadeusz Lubieniecki, adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 31 marca 1930 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 marca 1930. 2586

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, 22 lutego 1930.

Sa 323/29/26. W sprawie ugody Gabryela Żywczaka we Lwowie wobec zmiany propozycji ugodowej na 35% odroczone audjencję na 31 marca 1930 godzina 10.30 biuro 22. 2605

Sąd okręgowy.  
Lwów, 1 marca 1930.

Sa 324/29/58. Sprawa ugody Szymona Gallata we Lwowie. Z powodu zmiany propozycji ugodowej na 35% i przystąpienia żony dłużnika Celiny Gallat jako ręcycielki odroczone audjencję na 29 marca 1930 godzina 11.30 biuro 22. 2603

Sąd okręgowy.  
Lwów, 21 lutego 1930.

S. 21/29/46. W sprawie konkursowej Józefa Teichera, kupca we Lwowie, sw. Anny 7, wyznacza się ponowną audjencję rozpoznawczą na 23 kwietnia 1930 godz. 9.30 przedpołudniem sala Nr. 22 tut. Sądu, do której wzywa się wierzycieli oraz zarządcę i krydata-rjusza, tych ostatnich do osobistego stawienia. 2602

Sąd okręgowy.  
Lwów, 5 marca 1930.

Sa 34/30/15. W sprawie ugody Jonasza Grossa, kupca we Lwowie zwalnia się dotychczasowego zarządcę adw. Dra Adolfa Menkesa a w jego miejsce ustanawia się Zygmunta Schweitzera, kupca we Lwowie. 2599

Sąd okręgowy, Wydział III.  
Lwów, 6 marca 1930.

Sa I. 4/30. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Sali Grossmanowej, kupcowej w Dukli. Komisarz ugody P. Fryderyk Rużyczka, Naczelnik Sądu grodzkiego w Dukli. Zarządca ugody E-ljasz Matzner, kupiec w Dukli. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro P. Naczelnika dnia 6 marca 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 marca 1930. 2555

Sąd okręgowy cywilny, Wydział I.  
Jasło, dnia 25 stycznia 1930.

Sa 43/39/9. W sprawie ugody Samuela Rosenstreicha zwalnia się dotychczasowego zarządcę adwokata dra Leona Grčnera a w jego miejsce ustanawia się Jakóba Schreiberera. 2554

Sąd okręgowy, Wydział III.  
Lwów, 10 marca 1930.

Sa 38/28. Postępowanie ugodowe otwarte na wniosek Salomona Brünnera w Rzeszowie uchwałą Sa 3828 zastanawia się (cofnięcie wniosku). 2582

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, 6 kwietnia 1930.

Sa 63/29. Ugoda zawartą przez dłużniczkę Składnicę Kótek rolniczych stowarzyszenie spółdzielcze z ogr. odp. w Strzyżowie z wierzycielami na audjencji ugodowej, dnia 12 grudnia 1929 zatwierdza się. 2581

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, dnia 4 stycznia 1930.

Sa 279/29/21. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte ts. uchwałą z 15 listopada 1929 do majątku dłużnika Wojciecha Czajkowskiego w Dolinianach. 2551

Sąd okręgowy.  
Lwów, 10 lutego 1930.

Sa 301/29/20. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte ts. uchwałą z 2 grudnia 1929 do majątku dłużników Adolfa i Anny Goldsteinów. Dawida i Amalji Pfefferów we Lwowie. 2550

Sąd okręgowy.  
Lwów, 31 stycznia 1930.

Sa 129/29/41. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte ts. uchwałą z 18 czerwca 1929 do majątku Malki Beili 2 im. i Dawida Schönsteinów we Lwowie. 2549

Sąd okręgowy.  
Lwów, 19 lutego 1930.

Sa 268/29/32. W sprawie ugody Joachima Waschitz kupca we Lwowie pl. Rze-

żni 3 zatwierdza się ugoda zawartą między wyżej wymienionym dłużnikiem a jego wierzycielami na audjencji ugodowej 10 stycznia 1930. 2539

Sąd okręgowy.  
Lwów, 17 lutego 1930.

Sa 27/30/9. W sprawie ugody Eisiga Simchego Grufta zwalnia się zarządcę ugodowego adwokata dr. Aleksandra Paweckiego i mianuje się w jego miejsce Izaka Friedmana właściciela drukarni we Lwowie. 2546

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 22 lutego 1930.

Sa 46 30 6. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bronisława Zólczyńskiego i tegoż żony Marji Zólczyńskiej, kupców w Sokalu. Komisarz ugody Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugody dr. Julian Wincenty Szpunar adw. Sokal. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 5 maja 1930 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 kwietnia 1930. 2552

Sąd okręgowy, Wydział III.  
Lwów, 10 marca 1930.

Sa 56/30/5. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Anny Scheininger zam. Hoffmann właśc. restauracji, Lwów, Kazimierzowska 43 i Filipa Hoffmanna, Lwów, tamże. Komisarz ugody Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie, Zarządca ugody Esre Kornblitt kupiec Lwów Brajerowska 4. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 29 kwietnia 1930 o godz. 9 1/2 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia 1930. 2553

Sąd okręgowy, Wydział III.  
Lwów, 11 marca 1930.

Sa 27/30/1. Postanowieniem z dnia 1 marca 1930 r. 1. Sa 27/30 Sąd okręgowy w Nowym Sączu otworzył postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Jana Malika nieprotokołowanego kupca w Kryniczy drożu. Wierzycieli wymienionego dłużnika wzywa aby do 10 kwietnia 1930 r. zgłosili swoje wierzytelności na piśmie w Sądzie powiatowym w Muszynie. Zarazem wyznaczam audjencję ugodową na dzień 29 kwietnia 1930 r. godz. 9 w Sądzie powiatowym w Muszynie sala Nr. 7 na którą wzywam dłużnika — zarządcę ugodowego i wierzycieli. 2543

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Muszyna dnia 5 marca 1930 r.

Sa 21/29. Postępowanie ugodowe dłużników Juliana Mykitki i Jana Petryki kupców w Strzyżu zastanowiono w skutek nieprzyjęcia przez wierzycieli. 2538

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Stryż, dnia 7 lutego 1930.

Sa I. 2. 7/30/2. Edykt ugody. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużników Jakóba i Róży Leiserów, kupców w Zagórze. Komisarzem ugodowym S. S. O. Marjan Kowiński. Zarządca ugodowym Salomon Ratz, kupiec w Zagórze. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 24 kwietnia 1930 godz. 9 przedpoł. 2527

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.  
Sanok, dnia 8 lutego 1930.

## ZMIANA NAZWISK.

### LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 105/nazw. ex 1930.  
Eugenjusz Alfred i Pająk i tow.  
zmiana nazwiska na nazwisko Wrzosiński.  
We Lwowie, dnia 10 marca 1930 r.

### O G Ł O S Z E N I E.

Gwido Józef (2 im.) Pająk, urodzony w Przemysłu dnia 8 września 1907 roku, Eugenjusz Alfred (2 im.) Pająk, urodzony w Przemysłu dnia 20 listopada 1909 roku, i Kazimierz Karol (2 im.) Pająk, urodzony w Przemysłu dnia 9 listopada 1913 roku, synowie Ludwika i Heleny z domu Ryniewicz, zamieszkałi w Przemysłu, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Pająk“ na nazwisko „Wrzosiński“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/10 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się. 2612

### ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwasniewski w. r.  
Naczelnik Wydziału.

### LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. A. C. 95 nazw.  
We Lwowie, dnia 10 marca 1930.

### O G Ł O S Z E N I E.

Dr. Maurycy Juda, syn Jakóba i Franciszki z Wurzlów, urodzony w Tarnowie dnia 19 marca 1884 roku, major lekarz W. P. w Jarosławiu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Juda“ na nazwisko: „Jurczewski“, „Jaczyński“ lub „Jaczewski“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się. 2613

### ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwasniewski w. r.  
Naczelnik Wydziału.



# Co usłyszymy przez radjo ?

Poniedziałek, 17 marca.

LWÓW (385). Godz. 17.45: Muzyka lekka z Gastronomii w Warszawie. — 118.45: Rozmaitości oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.25: „Najnowsze wydawnictwa”, omówi dr. Adam Bar. — 19.58: Sygnal czasu z obserw. astronom. w Warszawie. — 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następnny. — 20.05: Odczyt p. t. „Filozofja Trentowskiego jako czynnik odrodzenia narodowego”, wygłosi dr. St. Harassek, doc. U. J. — 20.30: Operetka Stolza „Taniec szczęścia”, tr. z Warszawy. — 22.30: Feljton i komunikaty z Warszawy.

WARSAWA (1411.7). Godz. 12.10. Koncert. — 14.40: Komunikat gospodarczy. — 16.15: Program dla dzieci. — 16.45: Muzyka. — 17.45: Muzyka lekka. — 18.45: Rozmaitości. — 19.40: Komunikaty PAT. — 20.05: Feljton muzyczny. — 20.30: Operetka. — KRAKÓW (312). 16.45: Koncert. — POZNAŃ (334.8). 17.45: Koncert. — KATOWICE (408.7). 18.20: Intermezzo muzyczne. — WILNO (368.1). 17.45: Recital wiolonczelowy. — LONDYN (216.3). 23.00: Muzyka kameralna. — KRÓLEWIEC (276). 20.25: „Die Gärtnerin aus Liebe”, opera kom. Mozarta. — BUKARESzt (194). 21.15: Muzyka kameralna. — BERLIN (418). 16.30: Koncert solistów. RZYM (441) 21.02: „Niebieski mazur”, operetka Lehara. — LANGENBERG 17.30: Koncert. — MEDJOLAN (501). 20.30: „Tosca”, opera Puccini’ego. — WIEN (516.3). 21.15: Niemieckie pieśni ludowe. — BUDAPEST (550). 21.30: Recital fortepianowy. — PARYŻ (1725). 21.00: Koncert.

Wtorek, 18 marca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnal czasu z obserw. astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy). — 18.45: Rozmaitości, koncert z płyt gramofonowych, program na dzień następnny. — 19.00: Uroczysta Akademia, zorganizowana staraniem Zarządu Lwowskiego Koła Towarzystwa Wiedzy Woj-

skowej, ku uczczeniu imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W programie: 19.00: przemówienie gen. Popowicza, 19.06: odegranie hymnu państwowego, 19.09: prelekcja majora dr. Lipińskiego, 19.35: Chór lwowskiego Związku oficerów rezerwy, 19.43: koncert orkiestry dętej 40 pp. a) Sui a góralska, finale Dorożańskiego, b) marsz I. Brygady. — 20.00: Koncert okolicznościowy (tr. z Warszawy). — 21.00: Uroczysty apel z 36 pp. w Warszawie (tr. z Warszawy). — 21.30: Transmisja koncertu z Warszawy po audycji transmisja komedii z Warszawy.

WARSAWA (1411.7). Godz. 12.10: Radjowy poranek. — 16.15: Muzyka. — 18.35: Rozmaitości. — 20.00: Koncert. — 21.30: Koncert. — KRAKÓW (312.8). 16.15: Koncert. — POZNAŃ (334.8). 18.55: Interludium muzyczne. — KATOWICE (408.7). 17.45: Muzyka lekka. — WILNO (368.1). 12.05: Muzyka. — LIPSK (259). 16.30: „Ein Ehemann vor der Tür”, operetka Offenbacha. — LONDYN (216.3): 20.45: Koncert. — BERLIN (418). 22.00: Koncert. — PRAGA (4487). 21.00: Muzyka kameralna. — BRUKSELA (509). 22.00: Program międzynarodowy. — WIEN (516.3). 21.45: Muzyka niemiecka. — MONACHJUM (533). 20.45: Koncert symfoniczny. — BUDAPEST (550). 19.30: „Carmen”, opera Bizeta. — PARYŻ (1725). 21.00: „Isoline”, opera Messagera.

OBAWY O PRZESYCENIE ATMOSFERY FALAMI RADJOWEMI. Prasa italska, omawiając wypadek sygnalizowania z Ameryki północnej niebezpieczeństwa prądów radiowych, mogących spowodować elektrolizę pewnych substancji w ciele ludzkim, powodując zatrucie organizmu, zwraca uwagę na zwiększenie się chorób nerwowych w ostatnich czasach i zapytuje, czy fakt ten nie jest w związku z przesyleniem powietrza falami elektromagnetycznymi.

PRACA SERCA PODSŁUCHIWANA PRZEZ RADIO. Prof. Mikołaj Pende, znany klinik genuński, wynalazł instrument, dzięki któremu można kontrolować na znaczną odległość bicie serca, Sereg doświadczeń, dokonanych ostatnio z aparatem wynalazcy, zbudowanym na zasadach odbiornika radiowego niezwykle czułego, pozwolił na zarejestrowanie zmian bicia serca lotnika w czasie lotu. Aparat znajdował się wówczas w gabinecie wynalazcy.

# Ostatnie wiadomości giełdowe.

## GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17 marca. Na Giełdzie akcyjnej zainteresowanie dla papierów procentowych, tendencja chwiejna.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 marca. Na Giełdzie zbożowej tendencja lekko wyżkowa dla niektórych artykułów. Usposobienie lekko ożywione.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 marca 1930

Dolary St. Zj.	8:89:05	Franki fr.	34:92:00
Belgia	124:30:00	Holandja	357:70:00
Kopenhaga	238:80:00	Londyn	43:36:50
Nowy Jork	8:90:06	Paryż	34:90:50
Berlin	212:73	Bukareszt	00:00
Praga	26:43:00	Szwajcaria	172:69:00
Sztokholm	239:50:00	Wiedeń	125:62:00
Włochy	46:27:00	Gdańsk (of.)	173:35
4% inwestycyjna 127:25			

5% pożyczka konwersyjna	52:75
pożyczka kolejowa konwersyjna	53:50
pożyczka kolejowa	102:50
pożyczka dolarowa	75:00
dolarówka	75:00
8% listy zastawne Banku Rolnego	94:00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	94:00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94:00

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 marca 1930

Bank Dysk.	127:00	Modrzejów	13:75
Bank Handl.	117:00	Starachowice	60:50
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	20:75
Bank Polski	167:00	Sydyk. roln.	10:00
Dąbrowa	50:00	Zieleniewski	56:50
Siła i światło	87:00	Zawiercie	10:50
Spieß	102:50	Haberbusch	107:00
Warsz. cuk.	28:00	Borkowski	05:75
Węgiel	51:50	Bank Małop.	27:00
Cegielski	41:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	25:25	Rudzki	28:50
Bank Zachod.	73:00	Spirytus	22:00
Firlej	38:25	Wysoka	235:25

# RADA ZAWIADOWCZA Lesienickiej Fabryki Drożdży Prasowanych i Spirytusu S. A. W LESIENICACH POD LWOWEM

podaje niniejszem P. T. Akcjonariuszom do wiadomości, że **WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI** odbyte dnia 10 lutego 1930 uchwaliło wypłacić tytułem dywidendy i superdywidendy za rok 1929 po zł. 25.— od każdej akcji złotowej, wartości nominalnej zł. 100.—

Wypłata ta nastąpi począwszy od 1 kwietnia b. r. w kasach Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddz. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 14 za przedłożeniem kuponu dywidendowego Nr. 7.

Lwów-Lesienice w marcu 1930.

# Notowania giełdowe.

## GIEŁDA WIENSKA.

Wiedeń, 15 marca 1930

Berlin	169:00:00	Czerniowce	47:50
Budapeszt	123:85:00	Austr. kol. p.	38:05
Bukareszt	4:20:08	Goeszów	238:00
Kopenhaga	189:55	Cement	97:90
Londyn	34:45:25	Browary	114:00
Medjolan	37:14:00	Alpiny	34:20
N. Jork	70:08:55	Berg u. Hüt.	631:00
Paryż	27:72:50	Poldi Hütten	170:50
Praga	20:98:50	Prager Eisen	398:00
Warszawa	79:69:00	Rima	101:40

Zurych	137:00:13	Skoda	380:75
Renta msjowa	1:53:0	Siersza	12:75
Renta lutowa	1:84:0	Silesia	486:00
Dnnaj S. Adria	88:25	Zieleniewski	48:10
Bankverein	20:30	Apollo	107:00
Bodenkredit	94:00	Fanto	4:24
Kreditanstalt	51:00	Karpaty	5:60
Hipoteczny	73:00	Galicja	33:00
Kompas	12:00	Nafta	28:00
Länderbank	28:00	Schodnica	10:00
Unionbank	3:30	Rakszawa	—
Kolej półn.	10:16:00	Bank Małop.	0:15

# HEMOROIDY ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM” Regstr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żyłaki. Sprzedają apteki.

Fabryka chem.-farm.

**A. GAŚECKI i SYNOWIE W WARSZAWIE**  
ZASTĘPSTWO NA MAŁOPOLSKĘ:  
LWÓW, — UL. SOBIESKIEGO L. 15.  
(boczna Halickiej).

LIKWIDATOROWIE Lwowskiej Spółdzielni Myśliwskiej Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Akademicka 3, wzywają wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji. — Dr. J. Rosienkiewicz, Albert Mniszek.

2525-3

# ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony dowód osobisty, wystawiony na nazwisko Morduch Mazo, dyrektor Trupy Wileńskiej. 2529-3

UNIEWAŻNIA SIĘ skradziony indeks akademicki na nazwisko Zofji Czerskiej.

HENRY POULAILLE. 15)

# Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Olgierd.

XIII.

Villetteize.

— Hallo!... Zawiadowca stacji Triville? Potwierdzenie depeszy: Kurjer 2321 Dixville-Prima przeszedł bez zatrzymania.

Uprzedziłem już, ale proszę również uprzedzić następane stacje.

Nieco później:

— Otrzymaliście co z Prima?  
— Nie, żadnej wiadomości!  
— Sądzę, że w Triville wpuscicie 2321 na linję przetokową, która powinna być wolna... Napotka barjerę...  
— Co też pan mówi? — odpowiedziano. — Przerabiamy linję i brak więcej, niż kilometra szyn.  
— Do diabła!... gdzie?  
— Zaraz przy wjeździe.  
— Od waszej strony?  
— Nie!  
— Więc jednak mogliście przecieć...  
— No tak, bylebyście wy tam byli spokojni, prawda? — i zawiadowca z Triville gwałtownie powiesił słuchawkę.

— Co czynić? — rozmyśla zawiadowca stacji Villetteize. Ach! gdyby tak można uprzedzić 2321! — wzruszył ramionami. — Gdzie ja mam głowę? uprzedzić ich, jak gdyby to było możliwe! Warjuje... Zwarjuje chyba z całą tą sprawą...

Odwrócił się, bo telegraf zaczął funkcjonować. Pochylił się nad taśmą, wydobywającą się z aparatu.

»Zajęliśmy się wiadomą sprawą — stop — Triville otrzymało dyspozycję — stop — Spokoju«. Prima-Centrum.

A wkrótce potem nowy telegram: »Wyślijcie podróżnych pierwszym pociągiem, wywieście zawiadomienie — Prima«.

Westchnął... Nareszcie zdjęto mu z głowy ten ciężar.

Zawiadowca stacji Triville-les-Monts nie mógł tego powiedzieć o sobie. Dla niego był dopiero początek kłopotu.

2.52. »Prima-Centrum do Triville. Otrzymaliśmy wiadomość, że kurjer 2321 pędzi na oślep wyjechawszy z Dixville w kierunku Prima stop skierujcie na tor zapasowy zanim wjedzie na stację stop 2321 przejedzie między czwartą a piątą lub później jeżeli się szybkość zmniejszy stop czkam odpowiedzi Prima«.

I to miało tak trwać całą noc!

XIV.

Jakiś lasek, długi lasek, który właściwie był rzedem drzew, rozrzuconych w oddali.

Na obszernej, czarnej szachownicy horyzontu zarysowują się migotliwe domki.

Jak gdyby jakiś wyścig szalony. Przed pędzącą, oszalałą bestją, uwięzioną pomiędzy dwiema stalowymi linjami, na których tańczy, domki te uciekają, wspinają się jedne na drugie, wywracają wzajemnie (podobne do przedmiotów, które rzuca czarnoksiążnik i to w taki sposób, jakby zależało jedynie na tem, aby je tylko rzucić!). Walą się bez najmniejszego hałasu.

Tylko słycać szum lokomotywy, ciągnącej za sobą dziesięć wagonów, w których niepokoi się, porusza, krzyczy przeszło czterystu podróżnych, z rozpaczą biorących udział w tym wyścigu ku przepaści...

Wszyscy z zapartym oddechem śledzą zbliżającą się katastrofę, nie śmia jednak myśleć o niej, a nie mogą zająć się czemskolwiek innym — bo może wogóle nikt nie ujdzie z życiem?...

Dawno już minęli Villetteize, kiedy kilku pierwszych podróżnych wyraziło zdumienie z powodu niezatrzymania się na tej stacji.

Ktoś wyjął z kieszeni zegarek:

— U mnie 3-cia.  
— I u mnie również — odpowiedział ktoś inny.

— Od przeszło dziesięciu minut powinniśmy byli przybyć... a przecież jedziemy tak szybko...

Jakaś pani przebudziła się w przedziale.

— Czy może już minęliśmy Villetteize? zasnęłam?

— O której godzinie powinna była pani przyjechać? — pyta w odpowiedzi jakiś pan, podnosząc oczy z nad czytanej książki.

— O 2.49.

— Jest już trzy minuty po trzeciej. To pewnie niedługo będzie, proszę pani.

— Szczęście, że się pociąg spóźnił, tak dobrze spałam.

— I zdejmując walizki, uśmiecha się zadowolona.

Upudrowała się spiesźnie, poprawiła włosy.

— Już wkrótce chyba będziemy na miejscu? — zapytuje raz jeszcze.

Z sąsiedniego przedziału dolatują podniesione głosy.

— Zdaje się, że przejechalimy stację, a pociąg się nie zatrzymał.

— To niemożliwe, ale i opóźnienie takie jest nieprawdopodobne...

Ludzie się denerwują.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.